

# Niech żyje kandydat Frontu Narodowego — Bolesław Bierut!

Cena 15 gr.

## Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 25 I 26 PAŹDZIERNIKA 1952 R. Nr 256 (2589)

Powiat radzyński przekroczył 90 proc. planu skupu zboża. W dniu wczorajszym powiat radzyński, jako drugi na Lubelszczyźnie przekroczył 90 proc. wykonania rocznego planu dostaw zbożowych. Szczegóły na stronie 2

## Oddając głos na liście Frontu Narodowego przyczyniamy się do zwycięstwa słusznej sprawy — naszej niepodległości, szczęścia i wielkości Polski

### Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta wygłoszone na wiecu przedwyborczym w Warszawie

TOWARZYSZE! OBYWATELE! WYBORCY!

W najbliższą niedzielę naród polski wybierze posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie nowej Konstytucji. Będzie to wielki dzień w życiu naszego państwa, wielki i doniosły akt w dziejach naszego narodu. Po raz pierwszy w historii Polski naród nasz przystępuje do wyboru naczelnych władz w państwie zjednoczonym w sferach Frontu Narodowego — jako jedna wielka i potężna siła, jako naród złączony jedną wspólną ideą, wspólnym programem działania. Już sam ten fakt świadczy o olbrzymich przeobrażeniach, jakie dokonały się w naszym kraju, o sile wewnętrznej naszego narodu, o jego wzroście i dojrzałości.

Warto przecież przypomnieć sobie, jak wyglądały wybory w Polsce w okresie między dwiema wojnami światowymi. Społeczeństwo nasze stało w tym okresie do wyborów rozproszkowane, zdeorientowane i w niemalej mierze obeszczupione oszustwem, uciskiem i terrorem stosowanym przez klasy pasyżnicze — kapitalistów i obszarników, którzy coraz bardziej ograniczali lud pracujący w jego prawach. Prawdziwi obrońcy interesów mas pracujących, komuniści i rewolucyjni chłopcy, byli ścigani i prześladowani w sposób rajbarzkiej bez-

względny. Lecz nawet w takich warunkach skupiali dokoła swej rewolucyjnej i głęboko patriotycznej platformy duże rzesze wyborców. Decydowała jednak nie wola ludu lecz mniej lub bardziej zamaskowane machinacje polityczne i oszustwa klik rywalizujących o miejsce we władzy, ale zgodnych ze sobą co do tego, że zadaniem władzy burżuazyjnej jest wzmocnienie kapitalistycznego systemu wyzysku mas pracujących oraz skrupowanie walki ludu pracującego przeciwko temu systemowi. Władza kapitalistyczna — obszarnicza tłumila każdy sprzeciw mas broniących swych praw i żywotnych interesów, zaś wszystkie jej organy, zarówno „wybierane” jak mianowane z góry były organami brutalnej dyktatury klas pasyżniczych, organami wyzysku, ucisku i terroru nad ludem pracującym, nad jego organizacjami politycznymi, zawodowymi i społecznymi, były organami gwałtu nad prawami ludu. Więcej nawet. Państwo kapitalistyczne — obszarnicze było nie tylko narzędziem spryskiwania przeciwko walczącemu o swój byt i swe prawa ludowi pracującemu, było ono narzędziem spisku przeciwko narodowi, przeciwko jego suwerenności i niepodległości. Kapitaliści zaprzędawali nasz kraj i oddawali go na żer szakalom imperialistycznym, wspólnie z nimi grabili i rabowali bogactwa ogólnonarodowe.

wspólnie z najgorszymi wrogami Polski — państwami faszystowskimi, wspólnie z Hitlerem — przygotowali haniebnie i zdradziecko niewolę Polski. Świadczą o tym niezbita fakty historyczne, potwierdziła to najstraszliwsza klęska narodu polskiego we wrześniu 1939 roku. Nie inaczej wygląda dziś sytuacja w krajach kapitalistycznych Europy Zachodniej.

W swym historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego towarzysza Stalin wskazał, że współczesna burżuazja nie pozwala sobie już na liberalizowanie.

„Nie ma już tzw. „wolności osobistej” — prawa osobiste przysługujące obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdany jedynie do wyzysku... Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę...”

Potwierdzeniem głębokiej prawdy tych słów towarzysza Stalina jest to, co się dzieje dziś we wszystkich krajach kapitalistycznych. Weźmy np. Francję, gdzie grupy rządzące wbrew pięknym tradycjom tego kraju wyrzekają się niezawisłości, podporządkowują się służącemu miliardom amerykańskim, równocześnie zaś nie przebiegają w środkach, aby zmusić naród francuski do uległości wobec generała dżumy Ridgway'a, który wraz ze swymi sztabami i żołdakami zachowuje się we Francji, jak w kraju okupowanym. Terror policyjny, areszty najwybitniejszych działaczy społecznych, brutalne metody faszystowskiego gwałtu nad obywatelami — oto codzienne wydarzenia w dzisiejszej Francji, która uchodziła niegdyś za kraj swobód demokratycznych. Podobną politykę usiłuje się narzucić narodom Anglii i Włoch, Belgii i Holandii.

Bo jak jest stosunek dzisiejszych rządów burżuazyjnych do najistotniejszej dla każdego narodu sprawy — do sprawy niepodległości i suwerenności narodowej? Oto, co mówił na ten temat na XIX Zjeździe towarzysza Stalin:

„Dawnie burżuazja uchodziła za przewodnika narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stając się „ponad wszystkim”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę...”

Trafność tych słów, tej drugocennej oceny istoty i charakteru polityki burżuazyjnej w okresie gnicia kapitalizmu potwierdza wymownie historia władzy burżuazyjnej w Polsce w okresie przedwojennym. Pod władzą burżuazji Polska była tylko jednym z pionków na szachownicy polityki międzynarodowej wielkich państw imperialistycznych: Ameryki, Anglii, Francji, a później Niemiec hitlerowskich. Wbrew najwyższemu interesom narodu polskiego uczyniono z Polski bastion wypadowy przeciwko ZSRR — jednemu państwu, które zrzuciło z siebie okowy kapitalizmu i zwracało się ku narodowi polskiemu z apelem przyjaźni i pokoju już w pierwsze dni Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej.

Już wówczas w r. 1917, gdy Polska znajdowała się jeszcze pod butem niemiecko-austriackich okupantów, władza radziecka pod kierownictwem Wielkiego Lenina podejmo-



wala decyzje gwarantujące Polsce niepodległość i suwerenność. Ale burżuazja polska wolała odrzucić te przyjazne i braterskie decyzje i apele Rewolucji Rosyjskiej, wolała pójść na służbę imperializmu i ciosen w plecy, wsparciem wojennej interwencji państw kapitalistycznych odpowiedzieć na wyzwanie ku niej przyjazną dłoń narodów radzieckich.

Burżuazja polska przez cały okres swych rządów paliła nienawiścią i usiłowała wychowywać społeczeństwo w nienawiści do ZSRR i wbrew najwyższemu interesom narodu polskiego. Pod wpływem nienawiści do ZSRR i w śmiertelnym strachu aby naród polski, biorąc za przykład narody radzieckie, nie poszedł na drogę rewolucyjnych przeobrażeń społecznych — faszizm polski spręgnął się haniebnie przyjaźnią z faszyzmem hitlerowskim i doprowadził Polskę do zguby.

Dopiero, gdy dzięki braterskiej pomocy narodów radzieckich lud pracujący w Polsce obalił raz na zawsze panowanie kapitalistów i obszarników, gdy sam ujął w swe ręce losy państwa, naród polski odrodził się, odżył, stanął twardo na nogi, rozpoczął nowe życie, nową epokę w swych dziejach, epokę potężnego rozwoju sił twórczych naszego narodu, jego gospodarki i kultury.

Krótki, kilkuletni załedwie okres mijał od chwili pierwszych wyborów po wyzwoleniu Polski z niewoli hitlerowskiej. Odbijały się one jeszcze w warunkach ostrej walki z tymi, którzy usiłowali cofnąć wstecz koła historii, wydrzeć władzę z rąk ludu pracującego, przywrócić panowanie kapitalistów i obszarników, oddać kraj nasz na łup rabusiów imperialistycznych. Ale polskie masy pracujące nie dopuściły do tego, nie dały sobie wydrzeć z rąk władzy, rozbiły bez pardonu nieczne próby szpiegów, zdradców i agentów imperialistycznych, którzy usiłowali znów wyprzedzać za dolary prawa i niezawisłość naszego narodu. Dzięki zwycięstwu sił ludowych i patriotycznych Ojczyzna nasza w ciągu tych kilku lat wzrosła w siłę, dźwignęła się wwyż z dużą szybkością. Dzięki umocnieniu się władzy ludowej wyzwołyły się z mas ludowych także zasoby energii, woli i hartu, ofiarności i poświęcenia, inicjatywy i talentów, jakich nie znaly nigdy poprzednie dzieje narodu. Oto dla czego naród nasz stał się dziś do wyborów zjednoczony i zwarty wewnętrznie, przeniknięty jednym duchem i jedną wolą. Jest to niezłomna wola obrony Polski Ludowej przed wszelkimi zakusami jej wrogów, nieugięta wola strzeżenia jej wolności i niepodległości jako najświętszego skarbu, którego żadna wroga siła nie potrafi już wydrzeć narodowi. Jest to nieodparta wola budowania nowego i lepszego życia w naszej Ojczyźnie, a równocześnie utrwalenia pokoju między narodami (burżliwie okłaski). Tak jest program Frontu Narodowego w najkrótszym sformułowaniu.

Wynika z tego jasno, że program Frontu Narodowego w Polsce Ludowej nie jest bynajmniej programem tymczasowym, ułożonym tylko na potrzeby agitacji wyborczej. Tak było dawniej z programami wyborczymi partii burżuazyjnych, które natychmiast po wyborach porzucały swoje programy jako niepotrzebne już świstki papieru i wracały do poprzedniej polityki — wprost przeciwnie do szumnych obietnic wyborczych. Dziś tak już nie jest i nigdy więcej nie będzie (długotrwałe okłaski). Dziś władzę w państwie trzymamy mocno w ręku sam lud pracujący, który sam jest gospodarzem i twórcą swoich losów, równoznacznych z interesami narodu, z siłą państwa, z przyszłością Polski.

Siła i autorytet programu Frontu Narodowego polega na tym, że jest on programem działania wyrosłym z tego, co masy pracujące już zdobyły i osiągnęły w ciągu minionych lat władzy ludowej, z ich dorobku i z ich doświadczeń. Spółowym i niezłomnym fundamentem tego programu i opartej na nim jedności narodu jest Wielka Karta praw i zdobyczy ludu — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (burżliwie, długotrwałe okłaski). Niezłomną i niezawodną gwarancją trwałości i realizacji Programu Frontu Narodowego jest to, że wyraża on najistotniejsze, najżywniejsze potrzeby, dążenia, tęsknoty mas pracujących, czyli olbrzymiej większości naszego narodu. Program ten wyraża najgorętsze pragnienia wszystkich ludzi, niezależnie od ich poglądów czy wyznania, partyjnych czy bezpartyjnych, którzy kochają Polskę, którzy chcą wykuwać wielkość i siłę swej Ojczyzny oraz walczyć o zabezpieczenie trwałego pokoju i współpracy między narodami (okłaski). Nie ma i nie może być lepszego, słuszniejszego, szlachetniejszego programu działania w okresie, w którym żyjemy. Nie ma i nie może być innego programu, który by w równym stopniu mógł zespółić, zmobilizować, zjednoczyć, uaktywnić wielomilionowe szeregi naszego narodu, robotników i chłopów, inteligencję i uczącą się młodzież, matki i dziewczęta — wszystkich prostych i uczciwych ludzi pracy, twórców kultury, sztuki, literatury, pracowników nauki, żołnierzy stojących na straży wolności i niepodległości naszego kraju.

Oczywiście, program Frontu Narodowego jest nie do przyjęcia dla tych, którzy wysługują się agenturą podlegającą wojennym, którzy spiskują przeciw Polsce Ludowej i pragną jej upadku. Są jeszcze, nie stety, i tacy, którzy chcieliby, aby imperialiści przywrócili siłą dawny system wyzysku i grabieży i uczynili z Polski kolonię amerykańską — hitlerowską, nową Generalną Gubernię, zerowisko dla małych i wielkich... (Ciąg dalszy na str. 3)

## Wezwanie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

Obywatelu — Wyborco!

Dnia 26 października oddaj swój głos na wszystkich kandydatów na posłów i zastępców z listy Frontu Narodowego w Twoim Okręgu.

Pamiętaj, że lista Frontu Narodowego w każdym Okręgu obejmuje ściśle tyle nazwisk kandydatów na posłów i zastępców, ilu powinno być wybranych.

Wyborcy, składajcie karty wyborcze do urn bez żadnych zmian i skreśleń.

Wybory odbywają się w ciągu jednego dnia — w niedzielę 26 października, od godz. 6 do 22.

W naszym województwie kandydatami Frontu Narodowego są:

W Okręgu Wyborczym Nr 27 w Radzynie Podlaskim, obejmującym powiaty: radzyński, białski, łukowski, lubartowski, kandydują na posłów:

1. Bieniek Stanisław, 2. Strózek Bolesław, 3. Mrowiecki Stefan, 4. Mazur Janina, 5. Wolczko Władysław, 6. Puchacz Maria, na zastępców posłów: 1. Śliwa Jan, 2. Staszczuk Bronisława, 3. Małycka Władysława;

W Okręgu Wyborczym Nr 28 w Chełmie, obejmującym powiaty: chełmski, włodawski i krasnostawski kandydują na posłów:

1. Klecha Jan, 2. Wende Jan Karol, 3. Żebruń Olga, 4. Stopa Franciszek, 5. Kisielewski Romuald, na zastępców posłów: 1. Małec Czesława, 2. Kuryło Jan;

W Okręgu Wyborczym Nr 29 w Zamościu, obejmującym powiaty: zamojski, tomaszowski, biłgorajski, i hrubieszowski kandydują na posłów:

1. Świątkowski Henryk, 2. Kulinowski Józef, 3. Mitura Antoni, 4. Dechnik Józef, 5. Sitek Stanisław, 6. Pasierb Helena, 7. Rybka Paweł, na zastępców posłów: 1. Darda Władysław, 2. Skiba Józef, 3. Kusyk Maria;

W Okręgu Wyborczym Nr 30 w Lublinie, obejmującym powiaty: lubelski, puławski, kraśnicki oraz Lublin - Miasto kandydują na posłów:

1. Józwiak Franciszek, 2. Niecko Józef, 3. Mazur Stanisław, 4. Bień Józef, 5. Głębski Kazimierz, 6. Wojtkowski Andrzej, 7. Trawiński Alfred, 8. Zamecki Jan, 9. Popko Jerzy, na zastępców posłów: 1. Czapski Józef, 2. Kaczyński Mieczysław, 3. Pietrzyk Bolesław, 4. Burzak Karolina,

WOJEWÓDZKI KOMITET FRONTU NARODOWEGO W LUBLINIE

Lublin, dnia 24. X. 1952 r.



# Uczynimy dzień 26 października dniem zwycięstwa jedności narodu

## Zebrania przedwyborcze w lubelskich zakładach pracy

W dniu wczorajszym odbyły się w lubelskich zakładach przemysłowych zebrania przedwyborcze, na których podsumowano wyniki zobowiązań podejmowanych przez załogi dla uczczenia wyborów do Sejmu i Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

### W FSC im. Bolesława Bieruta

W Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie odbyły się zebrania we wszystkich działach produkcyjnych. W toku realizacji zobowiązań ku czci wyborów załoga FSC osiągnęła nowe sukcesy produkcyjne. W akcji

wej wzięło udział 71,5% załogi. 479 pracowników zameldowało już o wykonaniu podjętych zobowiązań krótkofalowych. Zobowiązania brygadowe wykonało 11 brygad.

Liczny udział w podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań wzięli personel inżyniersko-techniczny, 185 inżynierów i techników podjęło zobowiązania wzmoczenia wydajności przy opracowywaniu dokumentacji technicznej. Pozwoliło to na zaoszczędzenie 1000 roboczogodzin dziennie.

Poza tym zorganizowano wzorową brygadę robotniczo-inżynierską, składającą się z 7 osób. Brygada ta podjęła się rozwiązać w jak najkrótszym czasie problem przezwyciężenia ciężkich maszyn przez zaprojektowanie i wykonanie specjalnego wózka.

Na podkreślenie zasługuje już częściowo zrealizowane zobowiązanie indywidualne inż. Gruszczyńskiego, który postanowił wprowadzić metodę elektroiskrowego utwardzania metali. Ponadto wprowadzona została w tapicerni metoda Korabielnikowej, co daje bardzo poważne oszczędności.

Przed kilku dniami 300 pracowników FSC zaakceptowało Warty Wyborcze, podejmując dodatkowe, cenne zobowiązania produkcyjne.

### W Fabryce Obuwia im. Mariana Buczka

Wprost od maszyn, od blurek przyszedł tu wszyscy, by jeszcze raz pomówić o wyborach. Już tak nie wiele czasu dzieli ich od chwili, gdy gremialnie pójdą do urn wyborczych, by złożyć swój głos na listę Frontu Narodowego.

## Chłopi z gminy Kurów na cześć wyborów wykonali z nadwyżką roczny plan sprzedaży zboża Państwu

Skup zboża w pow. puławskim przebiega sprawnie niemal we wszystkich gminach. Wiele gmin i gromad oraz spółdzielni produkcyjnych i chłopów, gospodarujących indywidualnie, plany skupu zboża wykonało przedterminowo i ze znacznymi nadwyżkami.

W realizacji zobowiązań przoduja chłopi mało i średniorolni.

W gminie Kurów, która plany obowiązkowej sprzedaży zboża wykonała do dnia 24 bm. w 102 procentach, wiele gromad nie ma już ani kilograma zaległości. Przeważnie to produkcja w Brzozowej Gaci, która jako pierwsza w gminie przekroczyła swe roczne plany skupu zboża. Gromady: Szumów, Dęba, Wólka Nowodworska i Barłogi również z nadwyżką wykonały swe plany.

W akcji realizacji zobowiązań wyróżnili się szczególnie następujący chłopi: Józef Duro z gromady Lakoć, który wywiązał się przedterminowo i z nadwyżką wykonał plany sprzedaży żyweca, zboża i ziemniaków, Stefan Kobus z Choszczowa, który odstawił 244 kg zboża zamiast planowanych 103, Michał Kozak z Wólki Nowodworskiej (633 kg zboża zamiast 489) i wielu innych.

Wielka świetlica wypełnia się po brzegi..

Tow. Popławski sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, zabrał głos pierwszy. Mówił o tym, że jest dumny z nich, z robotników, którzy nie żalowali trudu, że dzięki nim przed wyborami znacznie wzrosła produkcja, dumny jest z agitatorów, którzy wprost od maszyn szli do domów wyborców, by im tłumaczyć, opowiadać o jutrze, które własnymi rękoma budują. Mówił wreszcie o dniu radosnym i bliskim już, gdy wszyscy, łącznie z nimi, pójdą do urn wyborczych.

„Każdy uczelwy Polak, który kocha swą ojczyznę będzie głosował na listę Frontu Narodowego. Na nowe fabryki, nowe szkoły, sanatoria, uzdrowiska..”

Niech żyje Front Narodowy! Niech żyje nasz pierwszy kandydat na posła towarzysza Bolesław Bierut!

Zrywają się okrzyki.

Rozgadali się na tym zebraniu, jak podczas pogawędki. Wiadomo — temat niewyczerpany, a kto tyle wdzięczności dla władzy ludowej w sercu nosi, musi się podzielić radośnymi myślami z towarzyszami pracy.

— Wiecie, gdy myślę o wyborach — mówi majster tow. Słara — to wciąż przychodzi mi na myśl artykuł z Konstytucji o tym, że Polska Ludowa każdemu zapewni pracę.

To jest dla mnie najważniejsze, bo pamiętam, jak kiedyś tułałem się latami, bezrobotny, choć przecież fach mam, a gdy dostałem robotę, to wieczorem zasypiałem z lękiem, że jutro fabrykant mnie na bruk wyrzuci.

„Dzień 26 — to wielki dla nas dzień. Będziemy głosować na naszych braci, robotników i chłopów, którzy zasłużyli sobie na to, by kie-

rować losami naszego państwa. I nie zawiodą nas, tak, jak nie zawiedli przy warsztatach i na roli..”

### W garbarniach lubelskich

Cichną maszyną. Miłknie stukot narzędzi. Robotnicy schodzą ze swoich stanowisk. Przeciągły świst syreny obwieszcza koniec pracy. Wszyscy kierują swoje kroki w stronę świetlicy. Pracownicy Lubelskich Zakładów Garbarskich spieszą się na przedwyborcze zebranie. U wejścia do budynku wita ich napis: „Wzmocnioną pracą głosujemy za Frontem Narodowym”. Wykonane zobowiązania — warty wyborcze — to dorobek całej załogi, to robociarski głos. Po środku wypełnionej po brzegi sali siedzą znani wszystkim przodownicy pracy jak: Julian Szczucki, Tadeusz Michalski, Stanisława Jabłońska, Antonina Nowakowa i inni.

Za stołem prezydiąlnym zasiadają dyr. Karol Matchauer oraz robotnicy: Jan Prokop i Bolesław Osiański.

W krótkim referacie sekretarz podstawowej organizacji tow. Tadeusz Gajowiak podsumował wyniki przygotowań do wyborów, omówił działalność agitatorów, wśród których dobrą pracą wyróżnili się — Teresa Pikała, Michalski, Jabłońska i inni.

Na zakończenie tow. Gajowiak powiedział — już tylko chwile dzieli nas od wyborów. Tym historycznym wydarzeniem żyją masy pracujące całej Polski. Żyją też robotnicy naszej garbarni. W dniu 25.X cała nasza załoga udziałem w wielkim przedwyborczym wiecu na Placu Stalina, a w dniu 26.X gremialnym pójdą do urn, zadokumentuje swoją patriotyzm, swą solidarność z Programem Frontu Narodowego.

Po przemówieniu tow. Gajowiaka wywiązała się ożywiona dyskusja. Teresa Pikała, Chrzastowski, Robakowa, Żołnierowicz, Osiański, Grochowalski i inni mówili o osiągnięciach Polski Ludowej, o wielkim znaczeniu Frontu Narodowego, i o tym, że w dniu wyborów wszyscy oddadzą swoje głosy na najlepszych synów Polski Ludowej, na całą listę Frontu Narodowego.

Już w niedzielę — powiedział na zakończenie dyr. Garbarni tow. Karol Matchauer — wybierzemy spośród nas, którzy będą godnie nas reprezentować. Olbryzmy zaufanie, jakie w nich położyliśmy, przekazuje oni w czyn i walczą będą o zapewnienie nam i naszym dzieciom szczęśliwego jutra. W dniu 26 października wszyscy jak jeden mąż pójdziemy

do urn i oddamy swoje głosy na listę Frontu Narodowego. Za naszym przykładem pójdą mieszkańcy Kallnowszczyzny, społeczeństwo całego Lublina. Dzień 26.X. będzie dniem zwycięstwa mas pracujących. (P)

### W Lubelskich Zakładach Metalowych Nr 1

Świetlica Lubelskich Zakładów Metalowych Nr 1 wypełniła się gwarem robotników, którzy tłumnie przybyli na zebranie przedwyborcze.

Zebranie zagałę w krótkich, mocnych zdaniach przewodniczący Rady Zakładowej tow. Tadeusz Szykulski.

Referat na temat wyborów wygłosiła przedstawicielka ZZ Metalowców, ob. Lucyna Latoszek.

— Cały naród polski przygotowuje się do wielkiego święta, jakim są dla nas wybory — mówiła ob. Latoszek. W dniu 26 października pójdziemy gremialnie do urn wyborczych i będziemy głosować na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego, by nasze życie było jeszcze piękniejsze i szczęśliwsze, by Polska była silna, niepodległa i suwerenna.

Wszyscy słuchali uważnie słów ob. Latoszek. Przecież wszyscy chcą szczęśliwszego i piękniejszego jutra. Robotnicy postanowili gremialnie jak jeden mąż, na wiecu zmanifestować swą niezłomną wolę walki o lepsze jutro, zbiórą się, by oznajmić anglo-amerykańskim podlegaczom wojennym, wrogom ludu pracującego, że będą głosować na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego.

### WIELKIE BUDOWLE PLANU 6-LETNIEGO



Fragment Tkalni w Zakładach Jedwabniczych w Turku. (CAF — fot.)

## Powiat radzyński drugi na Lubelszczyźnie dzięki zobowiązaniom przedwyborczym chłopów zwolniony od miarek i odsypów

W dniu wczorajszym POWIAT RADZYŃSKI, jako drugi w naszym województwie po pow. puławskim, OSIAGNAŁ 90 PROCENT ROCZNEGO PLANU SKUPU ZBOŻA I ZWOLNIONY ZOSTAŁ OD MIAREK I ODSYPÓW.

Sukces ten powiat radzyński zawdzięcza masowym przedwyborczym zobowiązaniom chłopów, szczególnie mało i średniorolnych, z których wielu w ramach zobowiązań przedterminowo wywiązało się z obowiązków wobec Państwa.

W tabeli współzawodnictwa powiatów na trzecim miejscu znajduje się powiat kraśnicki, który do dnia wczorajszego wykonał 99,2 proc., a na czwartym — chełmski (89,1 proc.). Należy się spodziewać, że w dniu dzisiejszym — w przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — powiaty te wykonają również 90 procent planu rocznego i już z dniem 27 bm. chłopów, którzy obowiązkowo wykonał w 100 procentach, będą mogli korzystać ze zwolnienia z miarek i odsypów.

**CHŁOPI Z POWIATÓW CHEŁMSKIEGO I KRAŚNICKIEGO!**

W przeddzień wyborów jeszcze mocniej rozwinie szlachetną rywalizację o pełne wykonanie obowiązków patriotycznych, stanie do walki o uzyskanie zaszczytnego trzeciego miejsca w województwie.

Do 90 procent brakuje już wam niewiele!

*powiaty w walce o realizację skupu zboża*

Powiaty	Plan roczny wykonano w %
PULAWY	97,4
Radzyń	90,0
Kraśnik	89,2
Chełm	89,1
Biłgoraj	88,5
Lubartów	87,2
Luków	81,4
Tomaszów	81,2
Lublin	80,7
Biała Podlaska	80,3
Włodawa	79,8
Hrubieszów	79,3
Zamość	77,3
Krasnostaw	76,4

### Dziś o godz. 14.30

W PRZEDDZIEŃ WYBORÓW DO SEJMU  
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ  
MIEJSKI KOMITET FRONTU NARODOWEGO  
organizuje na Placu Stalina

## WIELKI WIEC WYBORCZY

Spotkamy się na nim wszyscy, manifestując przywiązanie do ziemi ojczystej, nienawiść do podlegaczy wojennych, wszyscy Polacy, którzy jutro — 26 października oddadzą głos na kandydatów Frontu Narodowego — za Polskę SILNĄ, ZJEDNOCZONĄ, NIEPODLEGŁĄ.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Teheranu:

Dnia 23 bm. w dziennikach teherańskich ukazała się nota irańska w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem angielskim.

Nota wskazuje, że „zdanem rządu irańskiego, stosunki między obu rządami nigdy by nie doszły do takiego stadium, gdyby rząd angielski sprawiedliwie i przyjaźnie traktował dążenia rządu irańskiego, zmierzające jedynie do przywrócenia praw, które zostały podeptane”.

Nota stwierdza następnie, że w sprawie byłego anglo-irańskiego Towarzystwa Naftowego rząd angielski „nie tylko nie uczynił nic, aby usunąć rozbieżności, lecz nawet popierając bezprawnie b. ang. irańskie towarzystwo naftowe, przeszkodził osiągnięciu porozumienia”.

Ponadto — podkreśla nota, — „niektórzy ofiarni przedstawiciele rządu angielskiego stwarzali również trudności w Iranie swymi prowokacjami i niedopuszczalną ingerencją w celu naruszenia porządku i spokoju w kraju”.

W zakończeniu nota zawiadamia angielskiego charge d'affaires, że personelowi ambasady irańskiej w Londynie polecono wyjechać do Teheranu w ciągu tygodnia.

## Warty... Warty...



Slusarska brygada Stańczyka z Lubelskich Zakładów Metalowo-Elektrycznych również żyje wyborami. Na ich cześć postanowiła podwyższyć wydajność pracy, wyeliminować całkowicie braki, a do produkcji użyć 12% materiału odpadowego. Na zdjęciu: Magnuski, racjonalizator osiagający przed wyboremi 132% normy

W tej brygadzie przoduje również Mazurek — 142% normy, Jan Dąbrowski — 138% normy.



Stanisława Muzyka — kobieta slusarz, która zręcznieścią i pracowitością zdobyła sobie szacunek i zaufanie kolegów. Pomimo że pracuje niedawno osiąga 135% normy. Na zdjęciu: Stanisława Muzyka, która dzielnie radzi sobie z wiertarką.



# Zjednoczeni wspólnym pragnieniem pomnażania siły i wielkości naszej umiłowanej Ojczyzny pójdziemy w niedzielę do urn wyborczych

## Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta na wiecu przedwyborczym w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wzrost szkali, żyjących z wyzysku cudzej pracy, dla różnych hien i pa-szożytów, tuczących się na cmenta-rzysku zbrodni — jak to miało miej-sce za czasów Hitlera. Obecnie zaś uprawiają oni dywersję i sabotaż, szerzą oszczerstwa i plotki, czerpiąc natchnienie z fałszów amerykańsko-hitlerowskiej propagandy radiowej. Takie wyrodky i odszczepieńcy zaj-mują jawnie lub skrycie wrogą po-stawę wobec programu Frontu Na-rodowego. Naszym zadaniem jest nie dopuścić do tego, aby takie ele-menty przeszkadzały nam w naszej twórczej pracy (oklaski). Naszym za-daniem jest czuwać na każdym kro-ku, aby paraliżować z miejsca wszelką podstępą i wrogą akcją zmie-rzającą często w sposób perfidny, obłudny, zamaskowany do rozbija-nia wewnętrznej spójności i jedno-ści narodu. Musimy pamiętać, że nasz marsz naprzód wymaga szcze-gólnej czujności i troski o nasze bu-downictwo.

Program Frontu Narodowego na-biera właściwej wagi i wyrazu do-pleru, gdy go rozpatrujemy w świe-tle sytuacji ogólnej, w jakiej znaj-duje się świat dzisiejszy. Nie jeste-my bynajmniej oderwani od życia innych narodów, od walk i tenden-cji, które ścierają się z sobą na arenie międzynarodowej. Nie ma dziś narodów żyjących w osobnieniu, niezależnie od wydarzeń światowych. Wprost przeciwnie. Sytuacja mię-dzynarodowa spłata się dziś w więk-szym niż kiedykolwiek stopniu z ży-ciem i rozwojem narodów świata. Przede wszystkim zaś nie może być dla nas, którzyśmy niedawno dopie-ro przeżyli straszliwą gehennę ty-ranii hitlerowskiej — obojętnym fakt, że na zachodzie Europy pod protektoratem amerykańskich podżę-gaczy wojennych tworzy się znów nowy Wehrmacht, nowa armia na-jeźdźców pod komendą popowyp-szczanych z wleżeń generałów hitle-rowskich i pod naczelnym dowództ-wem amerykańskich generałów, któ-ry zdobyli już najhaniebniejszą sta-wę ludobójstwa w Korei. Nie może być dla nas obojętnym fakt, że wzbogaceni na wojnach miliardery amerykańscy knują gorączkowo no-we spiski przeciwko narodom, któ-re bronią swej niezależności, że ame-rykańscy podżegacze wojenni, którzy czerpią olbrzymie, miliardowe zyski z przemysłu zbrojeniowego, wpycha-ją usilnie gospodarkę państw kapi-talistycznych na tory niesłychanie szkodliwej i rujnującej dla tych na-rodów ekonomiki wojennej.

Winniśmy śledzić z najwyższą u-wagą rozwój sytuacji światowej, ale równocześnie winniśmy wiedzieć i nigdy nie zapominać o tym, co jest najważniejsze dla prawidłowej oceny tej sytuacji. Układ sił w świecie zmienił się zasadniczo już po pier-wszej wojnie światowej z chwilą zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Proleta-riackiej, której 35-lecie przypada właśnie za 2 tygodnie. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR wyzwoliło wśród narodów radzieckich tak potężne siły twórcze, nadało ich rozwojowi ta-ki rozmach jakiego nie znaly dotąd nigdy dzieje ludzkie. Sprawdzianem potęgi tych sił było rozbiście przez nie niepokonanej zdawało się machi-ny militarnej faszystów w czasie dru-giej wojny światowej i wyzwolenie z niewoli faszystowskiej szeregi na-rodów europejskich (długotrwałe oklaski).

Rozwój sytuacji międzynarodowej po drugiej wojnie światowej jeszcze gruntownie i w sposób decydujący wpłynął na dalszą zmianę układu sił w świecie w kierunku zwycię-stwa idei wolnościowych i wyzwole-ńczych. Doniosłym, historycznym wydarzeniem dla nowego układu sił w świecie było zwycięstwo wielkie-go narodu chińskiego, który wyzwolił się z kajdan tyranii imperiali-stycznej (oklaski). Zwycięstwo wła-dzy ludowej w Chinach zmogło i spotęgowało walkę wyzwolenczą na-rodów kolonialnych, zadało nowy, potężny cios systemowi imperializ-mu.

Kapitałizm jako system politycz-ny i społeczny — gospodarczy już od czasu pierwszej wojny światowej wszedł w okres pogłębiającego się wciąg i nieuleczalnego kryzysu. Po

drugiej wojnie światowej kryzys ten wszedł w jeszcze ostrzejszą fazę. Go-spodarka światowa rozpadła się na dwa rynki. Jeszcze bardziej wzmo-giły się przeciwieństwa między państwami kapitalistycznymi. Im brutalniej imperialiści amerykańscy wydzierali będą swym „młodszym partnerom” a faktycznym wasalów tereny wy-zysku, źródła surowców i rynki zby-tu, tym bardziej wzmacnia się będzie opór tych ostatnich.

W swej epokowej pracy pt.: „Eko-nomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” towarzysz Stalin dał genial-nie jasną i głęboką analizę sytuacji gospodarczej zarówno w świecie ka-pitalistycznym jak i w Związku Ra-dzieckim. W sposób niezwykle ścisły nakreślił On wspaniałą, porównującą perspektywę rozwoju gospodarki społecznej w kraju zwycięskiego so-cjalizmu. Rozwój ten zaczyna wstę-pować w nową wyższą fazę, w okres przejścia od socjalizmu do komuniz-mu (gorące oklaski). Co oznacza to przejście do wyższej fazy gospodarki społecznej? Oznacza ono możliwość stopniowego osiągnięcia takich roz-miarów produkcji która zabezpieczy społeczeństwu pełną obfitość dóbr i możliwość całkowitego i nieograniczonego zaspakajania przez ludzi wszystkich ich potrzeb.

35 lat temu Wielka Rewolucja Październikowa po raz pierwszy w dziejach ludzkich zapoczątkowała na gruzach starego ustroju nowy u-strój socjalistyczny, oparty na po-znanych przez przodującą naukę spo-łeczną prawach rozwoju społecznego. Potężną budową socjalizmu w naj-trudniejszych warunkach, bo w za-cofanym gospodarce, wielomiliono-wym państwie, otoczonym nienawis-cią świata kapitalistycznego kiero-wali najwięksi i genialni wodzowie proletariatu — Lenin i Stalin (dłu-gotrwałe owacje i okrzyki). Socja-lizm w ZSRR zmienił do gruntu wa-runki życia narodów tego kraju, rozwinął potężne siły twórcze i przy tym rozwinął je w temple nie-porównanie szybkim.

Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przed-stawiciele poszczególnych republik radzieckich dawali podziwu godne przykłady swych osiągnięć nie tylko z dziedziny gospodarki ale również z dziedziny kultury, nauki, sztuki, literatury, szkolnictwa itp., które w sposób niezwykle jaskrawy wyupu-klili bezsporną przewagę i wyż-szość ustroju radzieckiego nad syste-mem kapitalistycznym (długotrwałe owacje, zebrani wstają z miejsc, pa-dają okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki dążący do komunizmu”, Zebrani skandują: Stalin, Stalin).

W ciągu 35 lat władzy radzieckiej produkcja przemysłowa Związku Ra-dzieckiego wzrosła 39 razy, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 35 lat produkcja przemysłu wzrosła zaledwie 2,6 raza.

Jeśli porównać produkcję przemy-słową ZSRR z ostatnich dwóch lat z produkcją przemysłową wszystkich lat pierwszej i drugiej pięcioletki, oka-że się, że w latach 1951 i 1952 pro-dukcja przemysłowa będzie o 220% większa niż w obu pięcioletkach łącznie (oklaski).

Kraje wyzwolone z pęt kapitaliz-mu — a więc Związek Radziecki o-rz kraje demokracji ludowej, które zdobyły wolność dzięki rozgromieniu imperializmu niemieckiego i japoń-skiego — łączą przyjazną współpra-cę, wzajemną pomoc, braterskie sto sunki, co wzmacnia i przyspiesza rozwój każdego z tych narodów. Te nowe, nieznanne poprzednim epokom stosunki międzynarodowej przyjaźni i współdziałania nie są bynajmniej czymś przypadkowym — wynikają one z samego charakteru ich ustro-ju socjalistycznego i jego ideologii, z zasady równouprawnienia i pozna-nowania wzajemnego, z dążenia do braterskiej wymiany swych osią-gnięć.

Wynika z tego z całą wyrazisto-ścią, że w świecie obecnym istnieją dwie siły, dwa systemy, z których jeden sprzyja rozwojowi gospodark-i i kultury ludzkiej, przyspiesza i wzbogaca ten rozwój, zaś drugi ha-muje postęp ogólnoludzki, ciągnie wstecz i niszczy życie narodów,

System socjalistyczny głosi zasadę pokoju, uważa za możliwe współist-nienie różnych systemów społecznych i wymianę gospodarczą między ni-mi. System kapitalistyczny rozpę-tuje zbrojenia, podżega narody do wojny, grozi ludzkości nowymi kłes-kami i nowymi metodami masowe-go ludobójstwa. Burżuazyjni ideolo-dzy głoszą bzdurną teorię, że przy-czyną głodu, nędzy, niedomagań w świecie kapitalistycznym jest nad-miar ludzi, że ziemia jakoby jest w stanie wyżywić tylko połowę obecnej liczby ludzi. Ten haniebny i bezec-ny fałsz potrzebny jest imperiali-stycznym podżegaczom wojennym po-to, aby usprawiedliwić ich zbrodni-cze plany wojenne.

Narody socjalistyczne — na odwrót — czynią wysiłki, aby zamieniać bezpłodne obszary w urodzajne pola, stawiają przed nauką zadania pomnażania plonów i takiego prze-obrażania przyrody, aby zabezpie-czyła nieograniczoną obfitość dóbr i sprzyjała coraz bardziej rozwojowi ludzkiemu (oklaski). Nauka i polityka socjalistyczna nie tylko nie żywią obaw w związku ze wzro-stem liczebnym ludności, ale — na odwrót — czynią wszystko w celu przyspieszenia tego wzrostu. Nas, Polaków, napełnia radością fakt, że w ciągu tak krótkiego czasu, jaki mieliśmy w swym rozporządzeniu, polska służba zdrowia potrafiła znacznie obniżyć śmiertelność ludzi wskutek epidemii i chorób, że dzie-ki naszym osiągnięciom gospodar-czym i zdrowotnym przeciętny okres życia obywateli Polski Ludowej przedłużył się o 5 lat w porównaniu z okresem przedwojennym, a przy-rast naturalny ludności Polski osiągnął dziś tak wysokie liczby wzrostu, jakich nigdy jeszcze Polska nie miała (oklaski). Cieszymy się z każdego nowonarodzonego dziecka i będziemy je otaczali coraz większą opieką (oklaski). Wiemy, że nasza praca, nasza rosnąca szybko w miarę uprzemysłowienia kraju produk-cja, zarówno przemysłowa, jak rol-na, zdota coraz pełniej i lepiej za-spakajają potrzeby mas pracują-cych. Tak jest właśnie główny i podstawowy cel naszego rozwoju gospodarczego, naszego wielkiego Planu Sześcioletniego — planu uprzemysłowienia Polski i zabezpie-czenia naszej gospodarki wyższej i nowoczesnej bazy technicznej. Rozwijamy naszą gospodarkę na-rodową po to i tak, aby zapewniła w maksymalnym stopniu zaspokojenie stale rosnących materialnych i kul-turalnych potrzeb całego społeczeń-stwa (oklaski).

Polska Ludowa kroczy w szere-gach narodów broniących pokoju. Wynika to z charakteru naszego ustroju ludowego, z naszych celów i zadań. Wiemy, że świat pokoju, demokracji i socjalizmu jest wielo-kroć silniejszy ideologicznie, poli-tycznie i materialnie od tych sił, na które mogliby liczyć organizato-ry nowych napaści i prowokacji wojennych (gorące owacje). Jeste-my dumni z przyjaźni i poparcia narodów, które budują nowe szczę-śliwsze i szlachetniejsze życie, likwi-dując wyzysk człowieka przez czło-wieka. Szczególnie szcycimy się przyjaźnią narodów radzieckich, któ-re zbudowały zwycięsko socjalizm i dziś rozpoczynają marsz ku wyż-szemu etapowi swego twórczego ży-cia — marsz do komunizmu (burzli-we oklaski). Nasz Front Narodowy w walce o pokój i Plan Sześcioletni ułatwił jak najbardziej twórczy wkład naszego narodu do ogólno-ludzkiego dzieła zabezpieczenia trwałego pokoju i nieograniczonego postępu myśli i pracy wolnego czło-wieka.

Polska Ludowa — mimo olbrzy-mich zniszczeń wojennych — zdo-lała w ciągu 7-miu lat przekroczyć przedwojenną produkcję przemysło-wą przeszło 4-krotnie w obliczeniu na głowę ludności, podczas gdy w ciągu 20 lat przedwojennych pro-dukcja przemysłu kapitalistyczne-go dreptała wciąż wokół poziomu z roku 1913, obniżając się w latach kryzysu znacznie poniżej tego po-zio-mu. Czyż sam ten jeden przykład nie świadczy o tym, jak głęboko zmieniły się warunki naszej pracy, jak wzrastają szybko nasze siły wytwórcze! Równorzędnie z tym wzrostem rośnie i rósć będzie coraz

szybciej człowiek, jego wiedza, je-go kultura (oklaski).

Winniśmy, oczywiście, zdawać so-bie sprawę z tego, że nasze budow-nictwo nowego życia znajduje się jeszcze w początkowym, najtrudniej-szym okresie swego rozwoju. Cięż-kim brzemieniem jest dla nas wie-kowe zacofanie jakie otrzymaliśmy w spuściznie po obszarnikach i ka-pitalistach. Zbyt krótki upłynął czas, aby je odrobic. Niemalych wysiłków wymaga też od nas jesz-cze doniosła sprawa odpowiedniego zabezpieczenia obrony naszego kra-ju.

Rok 1952 nie był też rokiem wol-nym od trudności, odczuliśmy skut-ki zeszlortoczonej posuchy, daje nam się we znaki szkodnicza działal-ność kulaków i spekulantów, którzy wykorzystując te trudności chcą się tuczyć kosztem ludzi pracy. Ale rok 1952 był przede wszystkim rokiem rosnącej świadomości naszej boha-terskiej klasy robotniczej, która da-ła dowód swej dojrzałości politycz-nej i patriotyzmu, rozwijając coraz szerzej współzawodnictwo socjali-styczne i podnosząc znacznie naszą produkcję przemysłową w porówna-niu z rokiem ubiegłym. Rok 1952 był rokiem wzrostu świadomości chłopów pracujących, którzy coraz sprawniej realizują swe obowiązki względem państwa ludowego. Rok 1952 był rokiem wielkiej dyskusji narodowej nad naszą Konstytucją, był rokiem uchwalenia tej wieko-pomnej w dziejach narodu Kon-stitucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (oklaski). Wreszcie rok 1952 jest rokiem wielkiej kampanii wy-borczej do nowego Sejmu — naj-wyższej władzy narodu.

Co jest rysem najbardziej zna-miennym, najbardziej istotnym tych wielkich aktów, które mobilizują miliony ludzi? Ich cechą najbardziej znamionną jest umocnienie się przekonania, że kroczymy po słusz-nej drodze, po niezawodnej dro-dze, która prowadzi do dalszych zwycięstw, do coraz lepszego życia dla wszystkich ludzi pracy (wielka owacja na cześć Prezydenta. Zebrani wstają z miejsc i długo skandu-ją „Bierut, Bierut”).

Skąd płynie to przekonanie? Ply-nie ono z doświadczeń, które co dzień gromadzą miliony ludzi po-równując swój ciężki los i swoją niedolę w ustroju kapitalistycznym z tymi możliwościami i z tymi wa-runkami, które powstają w tworzo-nym przez nich ustroju socjalisty-cznym, w Polsce, która przestała być dla nich macochą, a stała się Matką.

Masy pracujące odczuwają jesz-cze niemało kłopotów i dolegliwości w życiu codziennym, widzą niejedną usterkę, widzą niemało braków i niedbalstwa, niemało przejawów bezduszności i biurokratyzmu w naszych urzędach i instytucjach i słusznie wytykają te braki i usterki. Ale masy pracujące wiedzą też co-rz lepiej, że te braki i usterki mo-gą być zwalczone i będą zwalczone, że od wzrostu kontroli społecznej, od wzrostu śmiałej krytyki, od wzrostu aktywności i dyscypliny mas zależą lepsze wyniki naszej go-spodarki, zależy usprawnienie pracy urzędów i instytucji, które im służą i im całkowicie podlegają. Masy ro-zumieją coraz lepiej, coraz pełniej głęboki demokratyzm naszego pań-stwa w odróżnieniu od przedwrze-sniowego państwa dyktatury kapita-listów i obszarników.

Każdy uczciwy Polak widzi dziś, że narodowi przewodzi dzielna, bo-haterska, zahartowana w walce i ofiarna klasa robotnicza, że jej so-juznikiem wiernym i niezawodnym jest nasze chłopstwo pracujące, że razem z nią kroczy nasza utalento-wana, światła, zdolna do poświę-ceń inteligencja pracująca. Naród nasz zjednoczony, scalający w sobie takie siły, nie boi się trudności, potrafi je pokonywać. (Oklaski, z sali padają okrzyki: „Niech żyje polska klasa robotnicza i jej awan-garda PZPR”).

Bogata i piękna jest nasza ziemia polska. Kryje ona w sobie jesz-cze wielkie niewykorzystane skarby, które mogą służyć dalszemu rozwo-jowi naszego narodu. Nie wykorzy-stujemy jeszcze wielkiej siły na-szych rzek, które czekają na ich uregulowanie, na wykorzystanie ich potężnych zasobów energetycznych.

Wisła, Bug, Odra będą w ciągu kilkunastu lat przekształcone w no-woczesne arterie żeglugowe, powią-zane wzajemnie z olbrzymią korzy-scią dla transportu, dla rolnictwa i dla budowy szeregu wielkich i śred-nich hydroelektrowni oraz wielkich zbiorników wodnych, zabezpieczają-cych kraj przed klęskami powodzi. Poważnego rozwoju oczekują nasze nie dość jeszcze intensywne poszuki-wania geologiczne. Wzmocnienie tych prac w najbliższych latach zwiększy niewątpliwie poważnie nasze rodzi-me zasoby surowcowe. Nasze rolnic-two wymaga szerszego stosowania no-woczesnej wiedzy agronomicznej i techniki. Wzmocnienie wysiłków w tym kierunku poważnie wzbogaci urodzajność naszej ziemi i wzrost naszej hodowli. Musimy w myśl programu wyborczego Frontu Na-rodowego szybko rozbudować nasz przemysł — podstawę naszej siły i dobrobytu. Musimy szybciej odbu-dowywać zniszczone miasta, musimy w całym kraju budować więcej mieszkań dla ludzi pracy dla no-wych małżeństw. Szerokie i wielkie stoją przed nami zadania. Winniśmy dla ich wypełnienia jesz-cze szerzej otworzyć drogę do pracy i nauki naszej młodzieży i milio-nom kobiet, wszystkim ludziom utalentowanym i uzdolnionym.

Najważniejszą sprawą jest pogłębić nadal jedność narodu na gruncie programu Frontu Narodo-wego (długotrwałe oklaski). Jest u-nas jeszcze sporo ludzi, noszących na sobie piętno wychowania kapi-talistycznego, które zaszczerpało egoizm i sobkostwo. Nietawo jest im wydrzeć się z kręgu swych ciar-snych zainteresowań i trosk. Nie widzą jeszcze dość wyraźnie, że ich los osobisty, ich pomyślność i po-wodzenie w życiu są nierozdzielnie związane z losem całego narodu, z ich udziałem we wspólnej pracy. Trzeba przyznać, że nie zawsze umiemy pomóc tym ludziom uwol-nić się od ich zbyt ciasnego zwię-żu życia. Powinniśmy głębiej stę-gnać naszą pracę wychowawczą, za-szczerpać nową, szlachetniejszą, socjalistyczną moralność. Trzeba też skończyć z papierkowym podejściem do ludzi. Winni my oceniać ludzi według ich szczerych i ofiarnych wysiłków w pracy — niezależnie od ich nieraz błędnej postawy w daw-nych warunkach. Należy takim uczi-wym ludziom stworzyć jak naj-pomyślniejsze warunki życia i pra-cy!

### DRODZY PRZYJACIELE!

Zjednoczeni wspólnym pragnie-niem pomnażania siły i wielkości naszej umiłowanej Ojczyzny — pójdziemy w niedzielę do urn wy-borczych, aby nie tylko spełnić o-sobiście swój obowiązek obywatel-ski. Sprawa wyborów to bynaj-mniej nie sprawa formalna, to nie tylko sprawa osobistego obowiąz-ku. Dni wyborów — to wielkie dni mobilizacji mas i wzmocnienia wśród nich poczucia jedności nasze-go narodu w marszu ku lepszej przyszłości (oklaski). Poczucie tej jedności — to poczucie siły i wia-ry w zwycięstwo naszej wielkiej sprawy — sprawy pokoju, sprawy niepodległości Ojczyzny, sprawy po-stępu ogólnoludzkiego i dobrobytu ogólnonarodowego (oklaski).

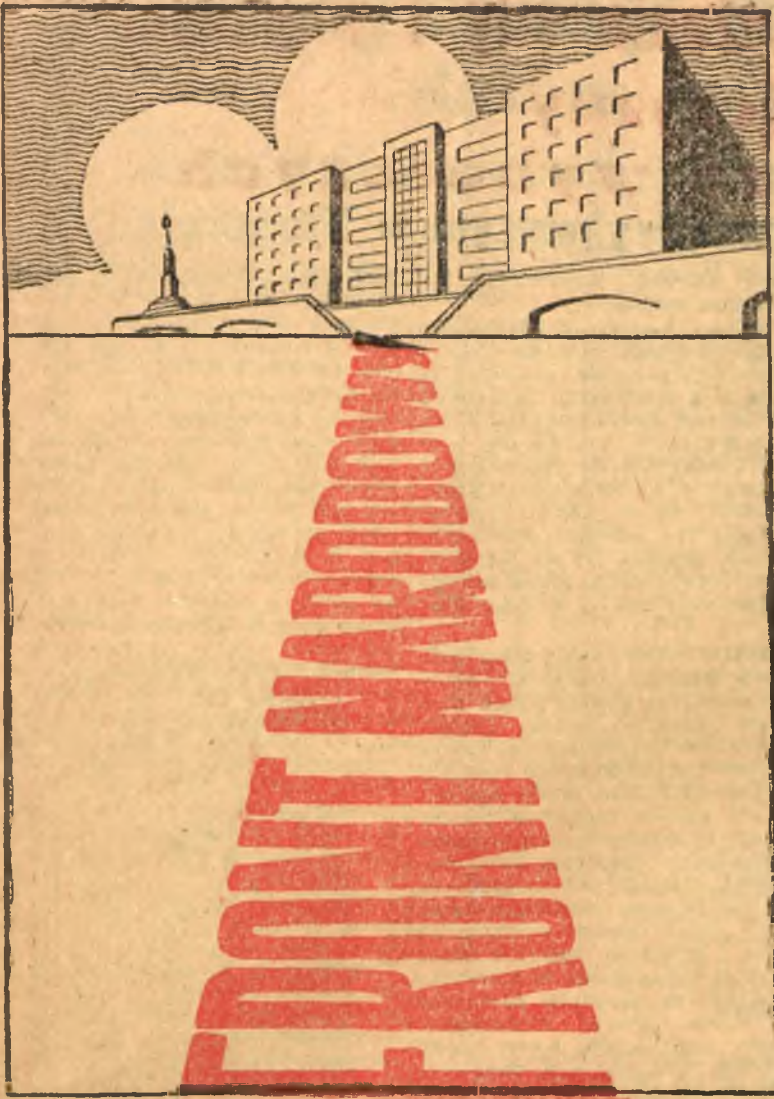
Idźmy wszyscy do wyborów z tym najgłębszym przeświadczeniem, że oddajmy swój głos na listę kandy-datów Frontu Narodowego przyczy-niamy się do zwycięstwa słusznej sprawy, świętej sprawy naszej nie-podległości, szczęścia i wielkości Polski, przyczyniamy się do zwycię-stwa radości pokoju nad grozą woj-ny, do umocnienia solidarności wszystkich sił wolności i sprawied-liwości nad siłami zniszczenia i grabieży, że oddajemy swój głos w imię pomyślności naszych dzieci, w imię pomyślności Polski (burzliwe oklaski).

### TOWARZYSZE! OBYWATELE!

Wysunęliśmy swoją kandydaturę na posta do Sejmu Polskiej Rzeczy-pospolitej Ludowej. Dziękując Wam za to zaufanie, pragnę oświadczyć, iż ze wszystkich swych sił będę się starał sprostać powierzonym mi przez Was obowiązkowi i nie za-wieść Waszego zaufania.

(Na sali krzywa się imponująca długotrwała manifestacja na czeł pierwszego Kandydata Narodu Prezydenta Bolesława Bieruta. Ze-brani wstają z miejsc i skandują Bierut, Bierut).





# Za siłą i dobrobytem

Falszywy błęch światłości na mundurze sanacyjnego oficera albo srebrna gałuszka na granatowym tle koinierza policyjnego munduru w czasach przedwrzesniowych były oznakami władzy państwowej. O jej związku z narodem świadczą do dziś zdjęcia fotograficzne przedstawiające szarżę policji konnej na głodującego tłum. O jej związku z interesem Państwa powieścić mogą pola pod Kutnem skłute pociskami hitlerowskiej broni maszynowej w roku 1939. Władcy przedwrzesniowej Polski o tyle dbali o jej dobro i całość, o ile mogli oprzeć na tym swój osobisty interes wyzyskiwaczy. Senat skupiał polski Wall Street. Wybory do sejmu odbywały się w ten sposób, że nie tylko unieważniano listy robotnicze, ale pałkami grożono za głosowanie na inną listę niż BBWR. Nieświadomych chłopów pędzono całymi wsiami z kopertami zawierającymi jedynie „Rolnik Tarnowski zasiadał w sejmie jako przedstawiciel chłopów. Mało. Trzeba jeszcze było „gołędzińskich chłopaków” sierżanta w generalskim mundurze — Składkowskiego, żeby dla „porządku”, w imię „dobra ojczyzny” — (i czego tam jeszcze „komendant” z kasztanką nie wymyślił) — w sejmie, w gmachu władzy państwowej napadać na tych nielicznych, rzeczywistych posłów, którzy „śmieli” domagać się poszanowania dla ludu, dla narodu, dla wszystkich pracujących i dźwigających na swoich barkach tę Polskę, której tylko nazwę sanacyjni panowie wymieniali.

Czuło się w Polsce ten podział na uciskających i uciskanych, wyzyskujących i wyzyskiwanych, rządzących i powstających do strajków, do buntów przeciw ustrojowi niesprawiedliwości i przemocy. Dlatego mundur granatowego policjanta był symbolem tej władzy, z którą się nie zgadzał naród, z którą nie zgadzała się sama rzeczywistość społeczna i ekonomiczna Polski ówczesnej. Czym były ustawy wobec niekończących się kolejek przed biurami pośrednictwa pracy? Jaką poprawę doli chłopskiej zapewniała reforma rolna, dzięki której wzrosło znaczenie kulaństwa na wsi? Jakie owoce wydać mogły oszukańcze obietnice likwidacji analfabetyzmu przewidzianej na rok... 2000? Wewnętrzne sprzeczności kapitalizmu dla wielu nie są terminem zacierpniętym z podręcznika ekonomiki socjalistycznej. Dla wielu były praktyczną rzeczywistością, w której para butów stanowiła materialną podstawę zdobycia elementarnej wykształcenia dzielonej z innymi i rodzeństwem. Panowie z sanacji nie potrzebowali nawet zamykać oczu na tę rzeczywistość, bo do czasu rewii generalskich i ministerialnych samochodów na zaleszczyckiej drodze strzegł jej policjant. Nie musieli zamykać również dlatego, że przy całym zaślepieniu i nienawiści do klas

nieposiadających nie byli tak naiwni, by sądzić, że kierunek polityki przedwrzesniowej klikki rządzącej choć w części odpowiada interesom narodu. Ale czymże jest zdrajca, jeśli nie świadomym szkodnikiem społecznym. Kiedy to szkodnictwo przynosi mu na pewien choćby czas płaskie korzyści osobiste za cenę nawet takiej jak wrzesień 1939 roku?

Historia potoczyła się dalej. Rok 1939 zamknął rozdział pisany brzękiem pałaszy i ostróg na wyklakierowanych butach sanacyjnych panicyków. Zachłanny rekin imperializmu polknął pomniejsze płotki. Niemcy faszystowskie wraz z dynamami pieców krematoryjnych zademonstrowały lekcję imperializmu triumfującego. Wyzwolili wszystkich sily jakiego tylko imperializmu zawiera. Od pojedynczych strzałów w pierś człowieka, który nie potrafił wylegitymować się pieczęcią z hitlerowskim krzykiem, do zbiorowego transportu w wagonach wysypianych wapnem, wjeżdżających w rozwartą paszczę bestii z napisem „Auschwitz”. Każdy, kto na dźwięk słowa imperializmu potrafił jeszcze zachować obojętność, niech cofnie się pamięcią o 10 lat wstecz, kiedy jeszcze Stalingrad nie błysnął świetlistą gwiazdą wyzwolenia. Każdy kto na dźwięk słowa socjalizm nie poczuje przyływu radości i swobody, niech postara się ujrzeć siebie w roku 1952 bez Stalingradu.

Faszyści przegrali. Ciemne, potworne sily przegrały. Ustąpiły czło-wiekowi i ludziom budującym. Rok 1944 jest granicą, która dzieli dwa tereny czasu. Jeden dymi zgliszczami rozwalonych domów, zburzonych miast i spalonych wsi, drugi wznosi rusztowania murów, które rozebrzmia gwarem i śmiechem dzieci rosnących w szczęściu i promieniach jasnej przyszłości. Kraj nasz wkroczył na drogę budownictwa. Kraj nasz wkroczył na drogę pokoju. Niemożliwy jest powrót do czasów znaczących nędzą folwarcznych parobków, bezrobotnem bezdomnych robotników, poniżeniem kobiety. Chcemy coraz szybciej kroczyć ku celom przeciwnym nędzy i poniewale, rozpaczy i beznadzi. Nasza władza ludowa etap po etapie realizuje politykę uprzemysłowienia kraju, podnoszenia gospodarczego wsi, wzrostu dóbr materialnych obywatela, rozwijania kultury naszerzszych mas ludowych. Analfabetyzm przewidziany przez sanację do roku 2000 został u nas zlikwidowany w roku bieżącym. Elektryfikacja wsi obejmuje coraz odleglejsze zakątki kraju, maszyny rolnicze i nawozy sztuczne szerokim strumieniem płyną z zakładów przemysłowych, żeby mocniej jeszcze związać wieś z miastem we wspólnym wysiłku budowania nowej Polski. Powstają nowe huty i nowe szkoły. Kraj ruszył do dobrobytu pełną parą swych kotłów, pełną mocą swych elektrowni.

Nie tylko przyrost dóbr materialnych gwarantuje władza ludowa. Idea Włonego wyzwolenia człowieka stała się rzeczywistością wraz z triumfem idei socjalizmu. Bezpowrotnie znikł podział na wyzyskiwanych i wyzyskujących, lud sam decyduje o swoich losach za pośrednictwem swego najwyższego przedstawicielstwa — Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Sejm, który został wybrany głosowaniem w dniu — 26 października 1952 roku, składać się będzie z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, wszystkich zawodów. Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej obok ministra radzić będzie nad sprawami państwa. Stało się rzeczywistością to, co było przedmiotem marzeń wszystkich patriotów, o co walczyli rewolucjoniscie owiani szlachetnym duchem walki o prawa wolnego człowieka.

Front Narodowy rozciąga wielkie perspektywy twórczości i dalszego wzrostu. Nie wyłączony zeń jest żaden człowiek, któremu sprawa przyszłości ojczyzny nie jest obojętną. Nie wyłączony jest zeń żaden człowiek bez względu na pozycję społeczną, bez względu na rodzaj wykonywanej pracy. Ale udział i przydatność każdego jest mierzona właśnie ilością tej pracy dla dobra Polski. Dlatego w Polsce Ludowej nie może być nikogo, kto w dniu 26 października wrzuceniem kartki do urny wyborczej nie przyjmie zobowiązania jeszcze większego wyżej sily, jeszcze większego wzmożenia wysiłków we wspólnym dziele.

Sprawa narodu to nasza sprawa. Nie przekreślaj jej przedwojenni „politycy” spod znaku gumowej pałki. Kandydaci do Sejmu to nasi kandydaci. Nie zasiadaj wśród nich „rolnik” Tarnowski. Dzisiaj Sejm nie jest zlepką krępaczy i karierowiczów, wprowadzonych na salę obrad przez machinacje wyborcze czarnoksiężników sanacyjnego ustroju. Dzisiaj Sejm to naród. Prosto brzmią te słowa, bo prosta jest ich treść. Bo prosty człowiek ją tworzy. I nie zaskoczą nas plotkarskie głosy sepieniące o jednej liście. Tak. Lista jest jedna. Bo jedna jest rzeczywistość w ogóle. Między „tak” i „nie” nie ma żadnych pośrednich stopni.

Sprawa jest prosta. Albo jasna przyszłość o jakiej mówi Program Wyborczy Frontu Narodowego, szczęście i wzrost wszystkich sily twórczych w narodzie, albo powolne staczenie się w bagno upadku, słabości i powrót do mroków. Albo dobrobyt i siła, albo nędza i słabość. Dlatego odpowiedź każdego Polaka w dniu 26 października może być tylko jedna. Za pomyślnością, za rozwojem, za tężną ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zygmunt Mikulski

## Dla dobra Ojczyzny oddam swój głos za Frontem Narodowym

W dniu 26 października wszyscy udadzą się do urn wyborczych, aby zadokumentować wobec świata, że popierają Program Frontu Narodowego, jednoczący sily twórcze Polski Ludowej.

Jeśli chodzi o rozwój nauki polskiej, jakd się dokonał w ciągu 8 lat, to trzeba stwierdzić, że jest on ogromny. Powstały liczne wyższe uczelnie, w których młodzież robotniczo - chłopska uzyskała możliwość nauki. W ciągu ośmiu lat wiele zyskała Lubelszczyzna. Powstał Uniwersytet im. Marii Curie - Skłodowskiej, z którego w roku 1950 wyloniła się jako samodzielna uczelnia Akademia Medyczna. Uzyskują w niej wykształcenie przyszli lekarze i farmaceuci. Rozwój placówek medycznych w Lublinie i miastach powiatowych, powstanie izb porodowych, ośrodków zdrowia — mogło być urzeczywistnione jedynie w Polsce Ludowej, gdzie o zdrowie obywatela troszczy się państwo, wie-

dząc, że od tego zależy rozwój życia gospodarczego, szczęście jednostek i postęp kulturalny. Zarówno lekarz jak i farmaceuta zblżyli się w ciągu ostatnich lat do terenu, aczkolwiek i tu jest jeszcze wiele do odrobienia z okresu przedwojennego.

Mając na uwadze poparcie udzielane przez państwo nauce polskiej, każdy student, lekarz i naukowiec wie, dlaczego głosować będzie na listę Frontu Narodowego. Jego Program jest nie tylko na dzisiaj, lecz jest planem działania na następne lata.

Dla wypełnienia zadań Planu Sześcioletniego, dla utrwalenia pokoju, dla zabezpieczenia granic, suwerenności i dobrobytu Polski — będę głosował na listę Frontu Narodowego.

Prof. dr Feliks Skubiszewski  
rektor Akademii Medycznej

## Będę głosował po raz pierwszy

Mam 19 lat i w tym roku po raz pierwszy pójdę do urn wyborczej, by oddać swój głos na kandydatów Frontu Narodowego. Wiele zawdzięczam Polsce Ludowej. Dzięki władzy ludowej miałem możliwość skończyć kurs i już od dwóch lat jestem traktorem. Z tego co zarabiam utrzymuję siebie i pomagam rodzinie, tj. matce i młodszemu bratu.

Nie mam zamiaru porzucić na obecnej pracy, chcę uczyć się dalej i będę się uczył, gdyż Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje mi prawo do nauki.

Będę głosował na kandydatów Frontu Narodowego, gdyż są to ludzie mi bliscy — robotnicy i chłopci, którzy będą pracować w imię naszych wspólnych interesów. Poznałem bliżej kandydatów, gdy byli u nas na kilku spotkaniach. Wtem, że to są prości ludzie pracy. I dlatego oddam na nich swój głos.

Stanisław Puchalski  
traktorzysta POM w Wierzbicy

„nasza Konstytucja wyrasta z najgłębszych pokładów polskiej gleby, z walk i woli polskiego ludu, wyrasta z dziejów naszego narodu i jest wcieleniem jego wielowiekowych dążeń, jest rozwinięciem jego najbardziej postępowych tradycji, które są dla nas przedmiotem dumy...”

(BOLESŁAW BIERUT)

Pięć wieków zmagania z ciemnotą, wstecznością i politycznym zacofaniem, pięć wieków niustających usiłowań przekształcenia ojczyzny w silne państwo, pięć wieków nawoływania najlepszych synów Polski o prawa dla wydziedziczonych i postawionych poza nawiasem mas narodu, pięć wieków uporczywej i nieprzerwanej walki ludu polskiego o wpływy na losy swej ojczyzny — oto karty dziejów naszego narodu, w których głęboko tkwią korzenie praw i zdobyczy, jakie utrwała nam dziś Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przez całe wieki lud odsuwany był od rządów, zdany na wyzysk i samowolę szlachecką, skazany na poniewierkę i nieludzkie okrucieństwo. Przez całe wieki walczył o swe prawa lud polski; w powstaniu Kostki Napierskiego, w bohaterstwie Krywackich i buntach, w zbiegostwie i suplikach, przelastaczających się w prawdziwe akty oskarżenia. O prawo ludu do człowieczeństwa upominał się prekursor polskiego Odrodzenia, Jan Ostrobróg, w obronie tego prawa występował najświetle-

szy umysł „złotego wieku” Polski — Frycz - Modrzewski oraz inni postępowi pisarze polscy tego okresu. przemawiający w obronie mieszczań i chłopów, krzywdzonych i spychanych na coraz węższy margines życia przez pasożytniczą klasę rządzącą, magnaterię, ksiąząt kościelnych i bogatą szlachtę. O prawa dla ludu walczyli najwybitniejsi ludzie Odrodzenia — Staszek, Kołłątaj, jakobini polscy.

Po wstrząsie pierwszego rozbioru Polski podniesiony został nad Włsłą sztandar rewolucji francuskiej, sztandar rewolucji burżuazyjnej.

Prawa, których wzbranił się dąć magnaci, zdobywa lud warszawski. Przerazenie ogarnęło przyszłych targowiczan. Uprowadzeni przez zdrajców o zamiarze uchwalenia Konstytucji przez patriotyczną część Sejmu, rozeszali na wszystkie strony gońców, aby z pomocą prywatnych wojsk polskiej magnaterii i zbrojnych oddziałów Katarzyny nie dopuścić do próby ratunku i naprawy Rzeczypospolitej. Ale lud czuł od wczesnego już ranka w dniu 3 maja 1791 roku obrzymie masy ludu warszawskiego oraz sprzyjające mu regimenty wojskowe otoczyły zamek, w którym Sejm obradował.

Nie pomogły rozpaczliwe protesty

Czetwertyńskich i Suchorzewskich, grozących noszeniem „żalobczy ał do śmierci” w wypadku uchwalenia Konstytucji. Wbrew magnatom i krzykliwym wstecznikom, pod naciskiem ludu warszawskiego została uchwalona Konstytucja, przyznająca wolność miastom i dopuszczająca mieszczan do współudziału w rządach oraz odwołująca „lud rolniczy, spod którego ręki płynęło najobfitsze bogactw krajowych źródło...” pod opiekę prawa i rządu.”

Konstytucja 3 Maja — według oceny Marksa i Engelsa — była „pierwszą próbą reformy. Polacy rozumieli, że niepodległość nie da się oddzielić od obalenia arystokracji i od reform agrarnych wewnątrz kraju”. Te nieśmiałe i połowiczne reformy, wprowadzone przez Konstytucję, zostały obalone połączeniem sily polskiej magnatów skonfederowanych w Targowicy i obcych wojsk zabórczych. Nastąpił drugi rozbiór Polski.

W odpowiedzi lud polski zerwał się do czynnej walki z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, wzniciągając powstanie pod wodzą Tadeusza Kościuszki. Trzon Insurekcji stanowiła postępową szlachta, masy mieszczańskie oraz część chłopstwa. W obozie pod Polanem Kościuszkę re-

daguje Uniwersał, oddający chłopów pod opiekę prawa i rządu, znoszący częściowo poddaństwo i zapewniający nieusuwalność chłopu z gruntu. Znacznie dalej idą jakobini polscy, grupujący w swym klubie członków „jakiegokolwiek stanu czy kondycji”. Prowadzą oni lud warszawski do krwawej rozprawy z targowiczanami. Pod koniec Insurekcji czynnik plebejski wzywają do bezwzględnej walki z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym pod hasłami wolności i równości. Ale „Zgromadzenie na utrzymanie rewolucji i aktu krakowskiego”, działające pod wodzą Kołłątaja i Jakuba Jasińskiego, nie może już uratować kraju. Sprzymierzone sily reakcji szlacheckiej - magnackiej i wojsk zabórczych udaremniają po raz drugi rozpaczliwe wysiłki przeprowadzenia reform. Przychodzi trzeci rozbiór Polski.

Lecz naród nie spoczywa. „Towarzystwo Republikańskie Polskich”, działające w Paryżu, lewica Towarzystwa Patriotycznego, usiłująca powstanie listopadowe przemienić w ogólnonarodowy ruch rewolucyjny - wyzwolenny, działalność Worcella, Heltmana i Manifest Towarzystwa Demokratycznego — oto dalsze etapy walki postępowych sily narodu polskiego.

## Z walk i woli polskiego



# Wyberzemy do Sejmu najlepszych obywateli Polski Ludowej

## Pomoc spółdzielcom — to czyn lubelskich murarzy słuchaczy Technikum Budowlanego w Warszawie

— Nagotujcie tam dużo barszczu i pierogów, Paczkowska — powiedziała przewodnicząca budziżyńskiej spółdzielni produkcyjnej. — Przecież to dzisiaj niedziela, przyjadą na sze chłopaki. Tylko patrzeć jak przeprowadzicie się do nowego domu.

Ten nowy domek, to było od najdawniejszych lat marzenie starej wdy Paczkowskiej. Ale przed wojną sama nie wierzyła, by mogła przybrać kiedyś realne kształty. Ukryła je w najgłębszych zakamarkach serca. Na codzien pozostawała tylko ciężka praca od świtu do nocy. Paczkowska pracowała jak większość chłopów z wioski, żeby dziedzic Fijałkowski mógł wyjeżdżać zagranicę.

Aby dzieci Paczkowskiej miały raz na dzień postrze kartofle i jaką taką kurteczkę, musiała jeszcze harować u znanego budziżyńskiego bogacza Stambrycha.

Przyszła wojna. Niemiecy faszyci zamordowali męża Paczkowskiej i trzech synów.

Zdawało się, że nędza już nigdy nie opuści izby w czworakach niewiele różniących się od stajni. Ale gdy zwycięska Armia Radziecka, a u jej boku Odrodzone Wojsko Polskie przyniosło nam wyzwolenie, nowe życie zawitało do Budziżyna.

Teraz jest tam spółdzielnia produkcyjna. Wdowa Paczkowska dobrze zarabia pracując w spółdzielczej obrze. Córka jej, która w Polsce przedwrześniowej w najlepszym razie została by popychadłem „do wszystkiego” u jaśnie pani dzie-dziczki, dzisiaj kończy Liceum Finansowe w Grójcu a marzenie Paczkowskiej — własny domek — staje się rzeczywistością. Ba, stoją już nawet mury i założono więźbę dachową.

Zaczęło się od tego, że Czesław Kaczorowski, słuchacz warszawskiego Technikum Budowlanego przeznaczony dla najlepszych murarzy, cieśli i betoniarzy z całej Polski był obecny na zebraniu spółdzielców, na którym podjęto zobowiązania dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b):

„Przedterminowo wywiązać się ze wszystkich obowiązków wobec państwa ludowego, zwiększyć hodowlę trzody chlewnej i założyć pół hektara rowy chmielnik”.

Po powrocie do Technikum Kaczorowski podzielił się swymi wrażeniami z kolegami i powiedział im, że domki jednorodzinne dla spółdzielców budują miejscowi murarze w

licie złotym tempie, że warto by im pokazać, co to znaczy prawdziwa robota, jak wygląda znane już w całym świecie „warszawskie tempo”. Wtedy to zostało podjęte dodatkowe zobowiązanie następującej treści:

„Stu murarzy, cieśli i inżynierów, słuchaczy Technikum Budowlanego w Warszawie, dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) postanawia wybudować trzy jednorodzinne domki dla spółdzielców w Budziżynie i wykończyć czwarty”.



Już stoją mury. Wnet zostaną pokryte dachem

dżinne domki dla spółdzielców w Budziżynie i wykończyć czwarty”.

I odtąd w każdą niedzielę wyjeżdżała do Budziżyna ekipa 60 — 100 murarzy i cieśli. Założono fundamenty. Pod kielniami sławnych na całą Polskę murarzy takich jak dwójka Ostatka i Kapuśniaka, jak brygada Gduli, brygada pierwszej w Polsce kobiety murarki — Szarlińskiej, domki zaczęły rosnąć w oczach. Po dwóch niedzielach podciągnięto mury pod dach. Wieść o czynie słuchaczy Technikum rozniosła się po całym powiecie jako piękny przykład sojuszu robotniczo — chłopskiego.

Każdej niedzielę zgłasza się ochotniczo na budowę syn budziżyńskiego chłopca Władysława Gutowski, by obsługiwać betoniarkę, bo „lubi ruch i pracę”, bo interesują go maszyny.

Była właśnie jedna z takich jesiennych, mglistych i dżdżystych niedziel, gdy oglądając postępy budziżyńskiej budowy usłyszeliśmy dziwnie znajomy, wesoły głos.

— Hej cieśle, szybciej tam z robotą, bo obiad u Paczkowskiej wystygnie.

Spojrzelismy w górę i zobaczyliśmy na rusztowaniu Edwarda Mikołajczyka, rekordzistę Polski, najpopularniejszego obok Dragana lubelskiego murarza.

Gdy skończyli pracę, poszliśmy wszyscy razem do Paczkowskiej na obiad. Po wspaniałej grochówce

przy misce z pierogami, rozwiłzwały się języki, rozpoczęły się wspomnienia.

— Co słyszał w moim rodzinnym Lublinie? Pracowałem tam od dzieciństwa. Pamiętam jeszcze jak w 1938 roku zamiast uczyć się fachu, musiałem niańczyć dzieci majstrowej, a moja praca na budowie ograniczała się do noszenia kozłów z ceglami, ciągnięcia szaflika z wapnem i biegania po wodkę dla majstra. Żeby nie stracił i tej lichej pracy musiał mój ojciec za ostatni grosz stawiać mojemu pryncypałowi co sobotę, pół litra — snuje wspom-

nienia z młodości Mikołajczyk, przydujący lubelski murarz, skierowany przez lubelskie ZBM do Technikum Budowlanego w Warszawie, gdzie zdobywa wysoką wiedzę fachową i wykształcenie, którego nie mógł mu udostępnić w kapitalistycznej Polsce często bezrobotny ojciec.

Podobną przeszłość miał i przodujący murarz Gdula:

— Dwadzieścia lat pracuję już w murarstwie. To fach naszej rodziny. Pracę w budownictwie rozpocząłem pod kierunkiem dziadka i ojca — wspomina Gdula. Wiele się przez te dwadzieścia lat zmieniło w naszym fachu. Najmłodszy murarze nie pamiętają już nawet ciężkiej pracy kozłarza, wieloletniej, niemal darmowej praktyki u majstra, zazdrośnie strzegącego swolch fachowych tajemnic. Nie pamiętają długich zimowych miesięcy przymusowego bezrobocia i głodu. W zeszłym roku murowałem całą zimę. Pamiętam, że betonowaliśmy przy dziesięciu stopniach mrozu. A to tempo naszej budziżyńskiej budowy. Przed wojną budowanoby takie domki lata całe, a my wykończyliśmy je w stanie surowym w dwie niedziele. Będą mieli spółdzielcy nowe domy już w początkach listopada.

— Oj, żeby już szybciej ta przeprowadzka — wzdycha Paczkowska.

— Już niedługo będziecie mieszkać jak robotnicy w lubelskim ZOR na Bronowicach — pociesza ją Mikołajczyk. — Budowałem to osiedle i LSS na ulicy Buczka i Dom Partii. Pamiętam jak dźiał, było to w roku 1930. Przeczytałem w gazecie o rekordzie Dragana. Nie dawało mi to spać spokojnie i postanowiłem rekord ten pobić. Udało mi się. Ułożyłem wtedy 44 tysiące cegieł.

W lipcu br. Mikołajczyk na praktyce wakacyjnej w Lublinie ustanowił dla uczczenia Złotu nowy rekord Polski układając przeszło 49 tysięcy cegieł.

Rozmowa schodzi oczywiście na wybory. Jak to było dawniej, gdy budziżyński policjant zachęcał chłopów do głosowania: „Głosuj na Jedynekę, będziesz jadł kiełbasę i szynkę”. Teraz nikt nie potrzebuje ich do głosowania zachęcać. Wszyscy budziżyńscy spółdzielcy dobrze rozumieją, że Front Narodowy to szczęśliwa przyszłość i dobrobyt ich dzieci, to dalsza owocna współpraca robotników, chłopów i inteligencji pracującej, to siła i potęga Polski. Budziżyńcy w pełni doceniają bra-teńską pomoc klasy robotniczej. Murarze pomagający w budowie ich domków są najlepszymi agitatorami Frontu Narodowego.

I dlatego, aby nigdy już nie powrócił do Budziżyna dziadec Fijałkowski, aby dzieci Paczkowskiej nie musiały wysługiwać się obszar-



Słuchacze Technikum nie oszczędzają sił przy budowie domków spółdzielczych.

nikom i kulakom, aby szczęśliwie mieszkało się i pracowało w nowych domach, wszyscy budziżyńscy spółdzielcy oddadzą swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Krzysztof Blauth

### Maria Kusyk

cieszy się szacunkiem u mieszkańców  
gminy Terespol

Nie ma mieszkańca w gminie Terespol (pow. Zamość), który by nie znał kandydatów na posłów zamojskiego okręgu wyborczego. Ale najlepiej znają Marię Kusyk, nauczycielkę z Terespolu. Zna ją najlepiej, bo ich troski były jej troskami i odwrotnie, nauczycielka zawsze mogła liczyć na pomoc chłopów.

— Darzymy pełnym zaufaniem kandydatkę na posła Marię Kusyk — mówi małorolny chłop Władysław Bogdanowicz — dlatego, że już kilkadziesiąt lat uczy dzieci chłopskie. A trzeba powiedzieć, że uczy dobrze jak mają pracować dla naszej Polski, aby było nam coraz lepiej. W naszej nauczycielce widzę przyjaciela. Gdy człowiek ma jakieś zamartwienie zawsze wytłumaczy, poradzi i pomoże. Dlatego będę głosował na listę Frontu Narodowego, bo tylko posłowie wysunieni przez cały naród mogą reprezentować nasze interesy.

— Z radością i zadowoleniem oddam głos na listę Frontu Narodowego — mówi ob. Kotwis, małorolny chłop z Terespolu. — Teraz po wyzwoleniu jest mi dużo lepiej. Wiem, że lepiej jest dlatego, że królem rządzą nie dziedzice i fabrykanci, lecz synowie robotników i chłopów. Dzięki takiemu rządowi moja córka uczy się w Szczecinie w gimnazjum, a syn chodzi do szkoły podstawowej i uczy go przyszyły poseł Maria Kusyk. Znam naszych kandydatów. Kilku z nich znam dobrze. Będę na

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI

### LIST

Do robotnika twórczej kielni,  
do dalszych MDM-ów jaanych,  
gdzie dość powietrza i przestrzeni,  
by każdy mógł w nich kąć mieć własny;

do wężów mnożących się traktorów,  
co skrzętnie tak przez rolę błęzną,  
do najobfitszych w polu zbiorów  
i bochnów chleba dla każdego;

do nowych hut i nowych fabryk  
zwierzonych ludu czulej trosce,  
do jasnych szkół w najmniejszej wiosce,  
gdzie lanią dziedziczących oczu chabry;

do świetlicowych wszędzie domów,  
do dalszych wydań naszych wieszców,  
do półek gnących się od tomów,  
które robocze dłonie pieczą;

do tych promieni, których ostrze  
przeniknie mrok na przekór cieniom,  
i do gołębia, co rozpostrze  
pokoju skrzydła ponad ziemią;

do twarzy, których nie zakłóca  
uśmiechu żadna myśl już smutna;  
wyborczy list do skrzynki wrzucam  
z adresem: Wielkiej Polsce Jutra.

## ludu

„Lud Polski” ze swymi gromadami „Grudzią”, „Humań” i „Praga”, działającymi na ziemi angielskiej, to już rewolucyjna organizacja plebejska, zagubiona jeszcze w ideologii utopijnej, ale torująca już drogę do pełnego „Związku Chłopskiego” i „Kłosa Słegiennego”, „Piebejuszom” poznańskim i działalności Edwarda Dembowskiego, który nadał powstaniu krakowskiemu w 1846 r. wybitnie ludowy charakter.

Od walk mas zrewolucjonizowanych chłopów, górników i ubożego mieszczaństwa, które ruszyły na zajęcia przez Austriaków Kraków, od powstania wielkopolskiego pod wodzą Mierosławskiego, powstania wesołego w 1848 r. pod hasłem wolności dla ludu, od „Czerwonych” 1863 r., kierowanych przez Jarosława Dąbrowskiego i stojących na stanowisku wspólnej z rosyjskimi rewolucjonistami walki o wyzwolenie społeczne i narodowe — prowadzi jeden krok tylko do historii polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, spadkobiercy tego wszystkiego co było postępowe i szlachetne w dziejach Polski — jak mówi prezydent Bolesław Bierut.

Kołątaj i Kościuszko, Dembowski i Dąbrowski nie doczekali się

wyzwolenia ojczyzny i równouprawnienia ludu. Ale ich wysiłek i ofiarność, ich płomienny patriotyzm nie były bezowocne. Sztandar walki, której przewodnikiem, został podjęty przez spadkobierców wszystkich postępowych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu, przez bohaterką klasę robotniczą i jej partię: Proletariat, SDKPiL, a później KPP i PPR. I walka ta przyniosła zwycięstwo. Lud pracujący stał się jedynym gospodarzem kraju i dziś, skupiony we Froncie Narodowym pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nie tylko urzeczywistnił wielkie ideały demokracji i postępu, w imię których walczyli i ginęli najlepsi synowie naszego narodu, ale buduje ustrój sprawiedliwości społecznej, wysokiej kultury, dobrobytu i siły Polski.

Tocząca się w naszym kraju walka o realizację dumnego Programu Frontu Narodowego jest bowiem kontynuacją postępowych ideałów naszej przeszłości. Gdyby żyli dziś i działali Staszko i Kościuszko, Dembowski i Dąbrowski, byłiby wśród nas, wśród bojowników o sprawę ludu — we Froncie Narodowym. Miejsce zaś Branickich i Czetyrtyńskich byłoby tam, gdzie dziś znajdują się ich potomkowie, tj. w obozie współczesnej targowicy emigracyjnej.

Głosując dziś na listę Frontu Narodowego, spełniamy testament najświetlejszych ludzi naszej przeszłości.

Adrian Czerwiński



# Wspólnie wysunęliśmy naszych kandydatów i wszystkich ich wybierzemy na posłów do Sejmu

## Wysunęliśmy właściwych ludzi

Poznaliśmy się lepiej i zbliżyliśmy się, kiedy bystrzejszym, uważniejszym niż zwykle wzrokiem szukaliśmy najlepszych spośród nas, gdy ocenialiśmy i porównywaliśmy otaczających nas ludzi, żeby wybrać naprawdę najbardziej godnych zaufania i najbardziej oddanych programowi naszym najżywszych dążeń — Programowi Wyborczemu Frontu Narodowego.

Wysunęliśmy na kandydatów do Sejmu najlepszych spośród najlepszych. Wysunęliśmy tych, co do których jesteśmy przekonani, że będą wiernymi wyrazicielami woli ludu pracującego miast i wsi, odpowiedzialnymi członkami najwyższego organu władzy państwowej — Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wśród kandydatów Frontu Narodowego na posłów są członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, działacze katolicki, są bezpartyjni, są przedstawiciele różnych związków i organizacji zawodowych, społecznych i kulturalnych, są ludzie różnego pochodzenia i najrozmaitszych zawodów, wierzący i niewierzący.

Wśród kandydatów znajduje się 283 ludzi wywodzących się z klasy robotniczej, w tym 150 robotników ci warsztatów; 233 wywodzących się z chłopów, w tym 120 pracuje na roli, wreszcie 120 wywodzących się z inteligencji pracującej.

Lista kandydatów Frontu Narodowego została ułożona i zatwierdzona przez cały naród na tysiącach zebrań przedwyborczych, które odbyły się w miastach i wsiach, we wszystkich zakątkach Polski, wszystkich zakładach pracy, gromadach, środowiskach. Na czoło tej listy wysunęliśmy naszego ukochanego przywódcę i nauczyciela, wiernego syna ludu polskiego, Bolesława Bierutę. Na czele listy postawiliśmy również dowódcę sił zbrojnych, strzegących całości i niepodległości naszej ojczyzny, naszego dorobku, marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Obok nazwisk Bieruta i Rokossowskiego, obok nazwisk wybitnych

działaczy politycznych i społecznych, na liście kandydatów Frontu Narodowego znajdują się nazwiska, otoczonych powszechnym szacunkiem, przodujących robotników, chłopów, uczonych, inżynierów, pisarzy i artystów, rzemieślników, kobiet i młodzieży.

I w naszym województwie wysunęliśmy tych najlepszych z najlepszych. Obok nazwisk Marii Puchaczowej i Bolesława Pietrzyka, którzy walcząc o kolektywizację naszego rolnictwa doprowadzili do zorganizowania spółdzielni produkcyjnych na swoim terenie, mamy nazwiska przodującej robotnicy Zamojskich Zakładów Drzewnych — Heleny Paślerb i czterokrotnego racjonalizatora Jana Zameckiego z Krasnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych.

Mamy znanych działaczy chłopskich i robotniczych, którzy obecnie piastują wysokie stanowiska, ale którym nie obca była nędza wsi w czasach przedwojennych, którzy poznali sanacyjne więzienia, którzy nieugięcie walczyli przed 1939 rokiem w szeregach KPP o wyzwolenie mas pracujących, a w mrocznych dniach okupacji byli pierwszymi organizatorami walki zbrojnej z faszystowskim okupantem na terenie Lubelszczyzny. Weźmy choćby dla przykładu Franciszka Jóźwiaka, Józefa Niecko, Jana Klechę i Józefa Dechnika.

Powszechnym szacunkiem społeczeństwa otoczone są nazwiska takich ludzi jak: Józefa Kalinowskiego, I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Olgę Żebrań, sekretarza KW PZPR, tow. Stefana Mrowickiego, do niedawna robotnika, dziś dyrektora Okręgu Lubelskiego Kolei Państwowych, profesorów: Alfreda Trawińskiego, Andrzeja Wojtkowskiego i Mieczysława Kaczyńskiego. Kandyduje również Romuald Kisielewski, inżynier, jeden z budowniczych olbrzymiej cementowni w Rejowcu.

Niesposób tu wymienić wszystkich kandydatów Frontu Narodowego, godnych i zdolnych do rządzenia naszą ojczyzną i narodem. Takimi są wszyscy kandydaci. I dlatego wszyscy są nam bliscy i drodzy

Wszystkich kandydatów Frontu Narodowego łączy wspólny wszystkim uczciwym Polakom program pracy i walki o jeszcze silniejsze zjednoczenie narodu w budownictwie socjalistycznym, o umocnienie niepodległości ojczyzny, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Treść całego życia i walki każdego spośród kandydatów Frontu Narodowego, którą uważnie studiowaliśmy, zapoznając się w okresie przedwyborczym z dokładnymi życiorysami kandydatów, a także bezpośrednie spotkania z kandydatami w poszczególnych okręgach wyborczych potwierdziły ostatecznie, że wysunęliśmy właściwych ludzi.

Wspólnie wysunęliśmy naszych kandydatów i wszystkich ich wybierzemy na posłów do Sejmu.

MGR JÓZEF SAMBERGER

pracownik Izby Rzemieślniczej w Lublinie

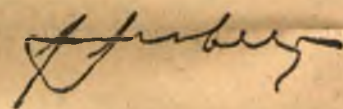
## Dlaczego będę głosował na listę Frontu Narodowego

W Polsce sanacyjnej po ukończeniu studiów prawniczych w Poznaniu chciałem rozpocząć aplikację sędziową. Jednakże chcąc uzyskać tytuł sędziego grodzkiego trzeba było trzy lata aplikować bezpłatnie. Mało tego, po egzaminie nie otrzymałem tytułu asesora, a tzw. egzaminowanego aplikanta. I taki aplikant musiał pracować też za darmo. Dopiero po dwóch względnie trzech latach kandydat na sędziego uzyskiwał tytuł asesora i często zdarzało się, że pracował też jeszcze bezpłatnie. Oczywiście tylko synowie bogatych rodziców mogli sobie pozwolić na taki luksus. W ten spo-

sób sądownictwo było zamknięte przed synami robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Z tych powodów nie mogłem poświęcić się zawodowi sędziowskiemu. To samo dotyczyło adwokatury. Chcąc zostać adwokatem trzeba było aplikować 5 lat za bardzo niskim wynagrodzeniem. Po egzaminie końcowym, co ile oczywiście taki kandydat miał szczęście przebrnąć przez tę Scyllę i Charybdę) trzeba było płacić olbrzymie wstępne, za wstąpienie na listę adwokatów.

Dzisiaj w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wszyscy którzy ukończyli wyższe studia prawnicze mają dostęp do sądownictwa względnie do adwokatury. Nie ma, oczywiście, żadnych wygórowanych taks wstępnych, a co najważniejsze skrócono czas aplikacji sądowej i aplikacyjnej (która jest obecnie płatna) do dwóch lat, co jest dla pracujących kandydatów zupełnie wystarczającym czasem do opanowania całokształtu zagadnień prawniczych.

Z całą świadomością o słuszności sprawy mas pracujących oddam swój głos na listę Frontu Narodowego, by Polska Rzeczpospolita Ludowa stała się potężnym państwem — państwem radości i szczęścia ludu pracującego.

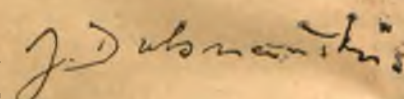


DR JAN DOBRZAŃSKI

prorektor KUL

## Oświata czyni coraz większe postępy

W sprawie zbliżających się wyborów wypowiedziałem się już na zebrań, które miało na celu zetknięcie wyborców z kandydatem na posła prof. A. Wojtkowskim. Podkreśliłem wówczas, że jesteśmy świadkami i uczestnikami wielkiej rozbudowy gospodarczej naszego kraju. Na naszych oczach znikł analfabetyzm. Oświata czyni coraz większe postępy, obejmując swoim kręgiem wszystkich obywateli. W kończącym się tysiącleciu naszych dziejów powróciliśmy na przastare ziemie piastowskie i jesteśmy tam znów gospodarzami. Wszystko to nakazuje, ażeby w dniu 26 października każdy z nas spełnił swój obowiązek obywatelski i oddał swój głos na listę Frontu Narodowego.



WIELKIE BUDOWLE  
PLANU 6-LETNIEGO



Stocznia Gdańska

## Do mieszkańców gromady Gielczew gmina Wysokie, pow. Krasnystaw

Drodzy przyjaciele, mieszkańcy tej samej gromady, z której pochodzę. Dobrze znacie moich rodziców, którzy mają 1,5 hektarowe gospodarstwo.

Zdajecie sobie sprawę z tego, że gdyby istniała dotychczas władza sanacyjna, w żadnym wypadku nie mógłbym się uczyć. Tacy jak ja przed wojną musieli pracować za marne wynagrodzenie u obszarników, lub paść krowy. Taka była wtedy przyszłość przed chłopskimi, biedniackimi dziećmi.

A oto jak jest obecnie: dzięki władzy ludowej mogę zostać technikiem, a potem może uzyskam i tytuł inżyniera.

Władza ludowa dała pełne warunki do nauki, mnie i mojej siostrze, która uczy się w Technikum Drogowym w Lublinie.

Zarówno ja, jak i ona dostajemy stypendium i korzystamy z bursy. Mamy zapewnione pomoce naukowe, rozrywki kulturalne.

Uczymy się w świeżo zbudowanym gmachu, który ma najnowocześniejsze urządzenia. A czy myślicie, że z tych dobrodziejstw korzystamy tylko ja i siostra? Takich jak my w naszym Technikum są setki. A w innych szkołach?

To wszystko co zdobyłem i co dalej zdobywać będę gwarantuje mi Front Narodowy, dlatego też w dniu 26.X.1952 r. pójdę do urny wyborczej i będę głosował za wszystkimi kandydatami Frontu Narodowego, najofiarniejzymi synami ludu polskiego.

Wzywam Was Rodzice, sąsiedzi, wszyscy mieszkańcy wioski, głosujcie podobnie jak ja, jak wszyscy młodzi, którzy mają prawo głosu, jak każdy patriota, na listę Frontu Narodowego, którego program zapewnił mi i tysiącom robotników i chłopów naukę i zawód.

EDWARD MICHALAK

uczeń IV klasy Technikum Budowlanego w Lublinie

DIONIZY SUSKI

pracownik Centrali Odpadków Użytkowych w Lublinie

## Polska Ludowa umożliwiła mi awans

W Polsce przedwrześniowej za czasów rządów sanacyjnych życie robotnika szukającego zarobku w mieście było bardzo ciężkie.

Pamiętam jak mój ojciec nieraz całymi dniami wyciekał w kolejce przed Urzędem Zatrudnienia, by

otrzymać pracę, aby wyżywić naszą rodzinę składającą się z czterech osób, w tym troje małoletnich dzieci.

Jeżeli otrzymał pracę dorywczą, to była wielka radość w naszej rodzinie, że nie będziemy głodni. Dziś nikt nie może uskarżać się na brak pracy.

Ojciec mój choć ma już 70 lat pracuje i zapewnia dobre warunki życia swojej rodzinie i kształci 17-letniego syna na technika przemysłu fermentacyjnego.

Ja sam byłem niedawno robotnikiem fizycznym i zostałem awansowany na pracownika umysłowego.

Przykładów podobnych można byłoby mnożyć bardzo wiele. Dlatego też będę głosował na listę Frontu Narodowego.



DR JERZY SŁIWIŃSKI

zastępca profesora UMCS

## Przedstawiciele nauki w szeregach Frontu Narodowego

Hasła i Program Frontu Narodowego wyrażają myśl całego naszego społeczeństwa. Realizacja tego programu łączy wszystkie siły żywotne narodu i wymaga zespolenia wysiłków wszystkich ludzi pracy w Polsce.

W tym zgodnym, żmudnym wysiłku polskich dłoni, w wyteżonej pracy umysłowej, skierowanych ku jednemu, wspólnemu celowi, nie może zabraknąć i nie zabraknie przedstawicieli nauki polskiej.

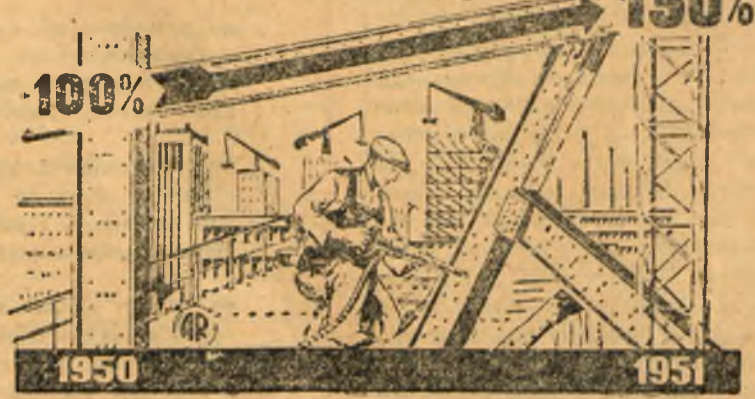
Chlubne tradycje naszej nauki szły zawsze w kierunku demokracji i postępu. Wiedza nasza dążyła zawsze ku wielkiemu celowi, którym była oświata dla wszystkich i dobro ogółu obywateli. Inaczej zresztą być nie mogło. Prawdziwa wiedza i prawdziwa nauka u swoich podstaw, z samej swojej istoty zespolone są nierozłącznie z wielkimi hasłami demokracji, od których nigdy oddzielić się nie dadzą. Cel nauki i dorobek jej zawsze są i będą związane ze szczęściem i dobrobytem najszerzych mas. Nauka jest dla ludu. Najwyższym jej celem jest służyć ludowi, być jego drogowskazem na drodze do prawdy i wiedzy.

Dlatego też miejsce przedstawicieli nauki jest w szeregach Frontu Narodowego, jego bowiem program jest gwarancją rozwoju sił naszej Ojczyzny na skalę dotąd niespotykaną. Dążymy do usunięcia zacofania w rozmaitych dziedzinach życia i dźwigamy kraj na coraz wyższy poziom kultury i dobrobytu. Gdy na wielu odcinkach osiągnięto już zdumiewające rezultaty, pewni jesteśmy, że idąc i walcząc razem we Froncie Narodowym, osiągniemy te cele, których spełnienie stanowi du-

mę i chlubę naszego narodu, stanowi zapowiedź wspaniałej przyszłości młodych naszych pokoleń, z które, prowadząc je ku prawdzie i wiedzy, jesteśmy odpowiedzialni.



## WZROST INWESTYCJI





# Wszyscy do urn wyborczych!

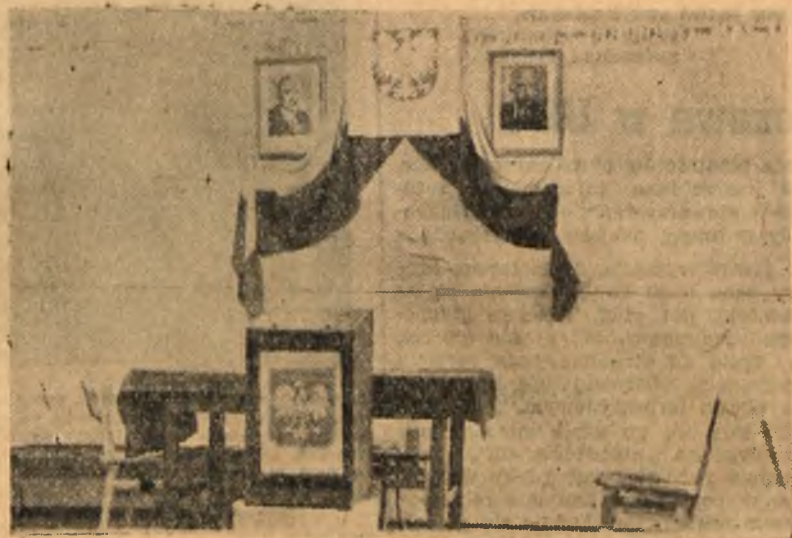
## Lublin w świątecznej szacie

### Ulice, sklepy i gmachy przybrały uroczysty wygląd

W dniu 26 października oddamy swe głosy na najlepszych synów Ojczyzny, kandydatów Frontu Narodowego. W przededniu tej wielkiej manifestacji jedności naszego narodu Lublin przybrał odświętny wygląd. Na kamienicach zwisają flagi czerwone, biało-czerwone, niebieskie i zielone. Na ulicach Lublina płyną z głośników melodie rewolucyjnych pieśni. W przerwach z głośników słyszemy głos speakera, który odczytuje życiorysy kandydatów Frontu Narodowego.

Ozdobione okna wystaw wyglądają odświętnie. Pomysłowe dekoracje z papieroplastyki i wykresy mówią o wzroście produkcji. Przed witrynami Spółdzielczego Domu Towarowego na Krak. Przedmieściu, przed placówkami „Spółnoty Pracy”, MHD czy LSS gromadzą się setki osób. Ulice ozdobione są barwnymi plakatami wyborczymi. Mury nowych osiedli, wielkie obiekty przemysłowe, jak Nowa Huta, FSO — Zerań, FSC,

które widzieliśmy na zdjęciach umieszczonych w wielu gazetkach przypominają raz jeszcze wyborcom o dobroć naszego narodu. W gazetkach tych widzimy również fotografie przodowników pracy. Wielu z nich znalazło się na listach najlepszych Polaków — kandydatów Frontu Narodowego.



Lokal komisji wyborczej w Nałęczowie

### Lokale komisji wyborczych gotowe są do przyjęcia wyborców

Pięknie udekorowane są gmachy, w których mieszczą się Komitety Frontu Narodowego i Komisje Wyborcze.

W Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 3 przy ulicy Królewskiej poczyniono już wszelkie przygotowania do przeprowadzenia wyborów. W pierwszym pokoju, nad stołkami zwisają tabliczki: A-K, L-T, U-Z. Wyborca, przychodząc, aby oddać swój głos, skieruje się do jednego z tych trzech stołków, zależnie od tego, na jaką literę zaczyna się jego nazwisko. Alfabetycznie ułożona lista podzielona na trzy części, zapobiegnie niepotrzebnemu zamieszaniu. Każdy po okazaniu dokumentu, świadczącego o jego tożsamości będzie mógł przejść do drugiego pokoju, gdzie stoi pięknie udekorowana urna. Urna jest zamknięta, z boku zwisa jej pieczęć.

Stanisław Pełczyński, pracownik MHD uzupełnia jeszcze szczegóły dekoracyjne. Przewodniczący Komisji Obwodowej, Bolesław Waśnik wydaje w drugim pokoju ostatnie instrukcje, dotyczące pracy członków Komisji.

W lokalu Komisji Obwodowej Nr 43 (w świetlicy Państwowej Fabryki Wagi) powita wyborcę hasło: „Oddamy głosy na tych, którzy służą narodowi”. W szkole TPD Nr 1 mieści się Komisja Obwodowa Nr 34. Na korytarzu, rozpięte na całą szerokość klatki schodowej widnieją hasła: „Wzmacniajmy i rozszerzajmy jedność narodu”.

W całym województwie kończą się przygotowania do wyborów. W pracach tych bierze czynny udział młodzież, nauczycielstwo, robotnicy i chłopcy. W sobotę 25 bm. ukończone zostaną wszystkie przygotowania w lokalach Komisji Obwodowych.

Lokal Obwodowej Komisji Wyborczej w Gołębju (pow. puławski) udekorowała młodzież pod kierownictwem nauczycielki Marii Szymańskiej. Stół przy którym zasiadzie komisja nakryto biało-czerwonym płótnem. Obok stoi oklejona czerwonym papierem urna wyborcza. Na ścianach obok portretów dostojników państwowych: Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bierutę i Marszałka Konstantego Rokossowskiego umieszczono portrety kandydatów na posłów do Sejmu. Dalej starannie wykonane z kolorowego papieru hasła na cześć Frontu Narodowego.

W Nałęczowie dekoracje lokalu wyborczego wykonali uczniowie szkoły plastycznej. Oni też w dużym stopniu przyczynili się do tego,

### Duża frekwencja na wystawach

#### WYSTAWY

Dziesiątki tysięcy osób zwiedziły już w ciągu kilku dni trzy wystawy zorganizowane przez Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Lublinie.

Każdego dnia grupy osób przystają przed tablicami na wystawie, znajdującej się na Placu Stalina, obrazującej historię chłopskich buntów i robotniczych strajków na zie-

mi lubelskiej. Wyborcy oglądają z dużym zainteresowaniem gazety z 1918 r. kolportowane przez SDKPiL w Lublinie.

Dużą frekwencją cieszy się także wystawa urządzona w Liceum Pedagogicznym przy ul. Narutowicza 12, która ilustruje osiągnięcia we wszystkich dziedzinach naszego budownictwa socjalistycznego oraz wielkie plany na najbliższą przyszłość. Wystawę tę pt. „Wielkie budowlę socjalizmu” zwiedza każdego dnia ponad 700 osób.

Na wystawie pt. „Oto Ameryka” mieszczącej się w Muzeum Lubelskim wyświetlany jest co godzinę film krótkometrażowy pt. „Ludzie wybierają życie”. O dużym zainteresowaniu społeczeństwa tą wystawą świadczy dzienna liczba zwiedzających, która dochodzi do 800 osób.

#### KINA

Bezpłatne filmy związane z tematyką Frontu Narodowego wyświetlane w kinach: „Apollo” i „Robotnik” cieszyły się dużym powodzeniem. Sale kin wypełnione były codziennie po brzegi publicznością.

Okręgowy Zarząd Kln zorganizował także w czasie kampanii przedwyborczej trzy kina ruchome, które obsługiwały zebrania wyborców oraz zakłady pracy. Najpopularniejsze z tych filmów, które oglądało ponad 10.000 widzów to: „Ludzie wybierają życie”, „Nasze dzieci”, „Nad granicą pokoju”, „Jutro jest bliższe” oraz „Pamiętniki chłopów”.

#### KSIAZKI I BROSZURY

O wielkim zainteresowaniu społeczeństwa Programem Frontu Narodowego oraz wybotami świadczy także sprzedaż przedwyborczych, których rozprowadzono już 12.000 egzemplarzy. Największym powodzeniem cieszą się broszury pt. „O nowej Ordynacji Wyborczej”, „Młode pokolenie chłopów głosuje”, „Do naszego domu przychodzi agitator” oraz „Program Frontu Narodowego”.

„Dom Książki” Księgarnia Nr 7 przy Krakowskim Przedmieściu 29 rozsprzedaje natychmiast każdy nowy napływ tych broszur.

Wzrósł także kolportaż prasy. W czasie kampanii przedwyborczej poczytność dzienników i czasopism znacznie się zwiększyła.

robotnika  
chłopie  
urzędniku  
pracownika kultury  
rzemieślniku  
młodzieży...

**GŁOSUJ NA PEŁNĄ LISTĘ FRONTU NARODOWEGO**

### Wszyscy głosujemy na całą listę

W niedzielę, 26 października, każdy obywatel polski, który ukończył 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy oraz czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania odda swój głos w obwodowej komisji wyborczej na kandydatów Frontu Narodowego. Głosowanie rozpocznie się o godzinie 6 i trwać będzie do 22 wieczór.

Głosować będziemy wszyscy, aby w ten sposób zmanifestować naszą jedność, naszą wolę urzędzyciwnienia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, który jest programem utrwalenia niepodległości Ojczyzny, programem pomnażania jej siły i dobrobytu całego narodu. Głosować będziemy osobiście.

Po wejściu do lokalu obwodowej komisji wyborczej wyborca podchodzi do stołu, na którym znajduje się spis wyborców. Obywatel podaje urzędującemu członkowi komisji wyborczej swoje nazwisko i imię i okazuje jakikolwiek dokument, stwierdzający jego tożsamość (dowód osobisty czy metrykę urodzenia, kartę meldunkową względnie odcinek zameldowania albo legitymację służbową, związkową, spółdzielczą) W razie braku jakiegokolwiek dokumentu wystarczy powołać się na świadectwo dwóch wiarogodnych osób. Wyborcy, którzy przed dniem wyborów zmienią miejsce zamieszkania, powinni mieć „zaświadczenie o prawie głosowania”, które na ich żądanie wydaje Prezydium Rady Narodowej właściwe dla ich dotychczasowego miejsca zamieszkania. Z zaświadczeniem tym przychodzi wyborca do obwodu wyborczego w miejscowości, w której znajduje się 26 października. Komisja wpi-

szuje go dodatkowo do spisu danego obwodu i dopuści do głosowania.

Po odnalezieniu w spisie nazwiska i po stwierdzeniu tożsamości wyborca otrzymuje od przedstawiciela komisji kartę do głosowania.

Karta zaopatrzona jest w pieczęć Okręgowej Komisji Wyborczej, i zawiera nazwiska i imiona kandydatów na posłów oraz kandydatów na zastępców posłów danego okręgu, których wysunęliśmy na zebraniach przedwyborczych. Nazwisk tych jest tyle, ilu w danym okręgu należy wybrać posłów i ich zastępców.

Karta do głosowania to właśnie lista Frontu Narodowego. Na tej liście są przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, przedstawiciele organizacji związkowych, społecznych, spółdzielczych, kulturalnych, są działacze katolicy, są mężczyźni, kobiety i młodzież, partyjni i bezpartyjni. Lista ta reprezentuje cały nasz naród i odzwierciedla jedność naszego narodu. Wszyscy kandydaci są godnymi reprezentantami narodu. Jesteśmy pewni, że od dadzą oni wszystkie swe siły sprawie realizacji wspaniałego Programu Frontu Narodowego. I wszystkich ich chcielibyśmy widzieć w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego też będziemy głosować na całą listę, na wszystkich kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów swego okręgu, których nazwiska znajdują się na karcie do głosowania. Jest to patriotycznym obowiązkiem każdego obywatela, każdego Polaka. W poczuciu wielkiej odpowiedzialności za przyszłość ojczyzny i narodu, głosując na całą listę Frontu Narodowego, wrzucimy kartę do urny wyborczej.



Wzorowo przygotowano lokal do głosowania w gromadzie Gołęb (pow. puławski).

**GŁOSUJEMY NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO**

**KOMUNIKAT**  
Państw. Teatru im. J. Osterwy  
Dyrekcja Państw. Teatru im. J. Osterwy w Lublinie, zawiadamia, że dnia 26 X br. teatr wystawia dwa przedstawienia „Rodzinki” — komedia J. Jurandota tj. po południu o godz. 16 — (bilety żniżkowe na listy zakładów pracy) i wieczorem o godz. 19-tej.

„SZTANDAR LUDU”  
Wydawca — KAW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin ul. 3-go Maja 14 Lubelska (Drukarnia Prasa) — Lublin ul. M. Rejzki 12  
A — 3 — 22234



# TO JEST AMERYKA!

Do Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych wpłynęło memorandum w sprawie niewolniczej pracy przymusowej, stosowanej szeroko w Stanach Zjednoczonych przez rząd Trumana. Memorandum to opracował postępowy pisarz amerykański — Stetson Kennedy. Zawiera ono kilkadziesiąt stron druku. W załączeniu do memorandum znajdują się dowody rzeczowe — zdjęcia zabitych niewolników, teksty nagranych na taśmie magnetofonowej rozmów z ofiarami faszystowskiego terroru w USA, dane cyfrowe, dotyczące potwornych warunków, w jakich żyją współcześni niewolnicy imperialistów z Wall Street.

Poniżej zamieszczamy szereg fragmentów z memorandum Stetsona Kennedy oraz kilka zdjęć, załączonych do tego wstrząsającego dokumentu.

DO PRZEWODNICZĄCEGO SPECJALNEGO KOMITETU DO SPRAW PRACY PRZYMUSOWEJ ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH NEW - JORK.

Poszukując materiału do moich książek „Southern Exposure”, „Palmetto Country” oraz mających się ukazać „The Klan Unmasked” i „Guide to Racist America” zebrałem wstrząsające dowody, w jak obszernych rozmiarach istnieje w Stanach Zjednoczonych praca niewolnicza. Dowody te, w postaci zaprzysiężonych zeznań i nagranych rozmów z niewolniczymi robotnikami, mogę przedstawić. Miliony Murzynów amerykańskich, zatrudnionych w przemyśle terpentynowym, drzewnym oraz w rolnictwie są trzymane wbrew swej woli w stanie zależności.

Przećleńta cena, za którą na rynku niewolniczym można kupić wolność, jest 200 dolarów. Zapłacił ją niedawno robotnik z Hastings (Floryda), zatrudniony przy kopaniu kartofli.

Jeśli pana te sprawy interesują, gotów jestem złożyć zeznanie. STETSON KENNEDY Switzerland, Floryda.

## Praca przymusowa w USA

Jak wynika z treści memorandum, praca przymusowa koncentruje się głównie w stanach południowych i południowo - zachodnich, mających już pod tym względem niestawną tradycję. Nowocześni niewolnicy są zatrudnieni na plantacjach bawełny, w przemyśle drzewnym i terpentynowym.

nia plantatorów określonych kultur, a jeszcze inne to zjednoczenia takich stowarzyszeń — pisze Kennedy w innym miejscu memorandum.

Pisarz wyjaśnia, że motorem, który pcha ludzi do oddawania się w niewolę, jest głód. Taklemu głodnemu robotnikowi, który nie ma w życiu do stracenia poza osobistą wolnością, ofiarowuje się np. pracę w obozie terpentynowym, jednocześnie kusi się go wizją mieszkania i kredytu na „urządzenie się”. Formalnie jest więc jak gdyby wszystko w porządku. Szumnie reklamowane mieszkanie okazuje się jednak nędżnym barakiem w baraku bez szyb, pełnym robactwa, much i moskitów. Praca — to kilkunastogodzinna na dobę harówka bez chwili wy-

### DZIEDZICZNY CHARAKTER PRACY PRZYMUSOWEJ

„Zgodnie z zamierzeniami kierownika obozów terpentynowych — stwierdza Kennedy — dzieci robotników otrzymują tylko minimalne



Odmowa zgody na przymusową pracę podlega często za sobą uwięzienie; co zaś oznacza więzienie — ilustruje wypadek Woodrow Shropshire, któremu amputowano nogi w wyniku przykuwania go do kraty w obozie więziennym Middleburg przez 10 godzin dziennie.

wykształcenie, albo też go wcale nie otrzymują, lecz za to każe im się pracować od wczesnego wieku, aby szły w ślady swoich ojców. W celu



George Dorsay i jego żona, oraz Roger Malcom i jego żona — przymusowi robotnicy, zastrzeżeni przez oddział egzekucyjny Ku Klux Klanu w Monroe, Georgia.

poczynku. A kredyt ma właśnie na celu przykucie ludzi do miejsca „zatrudnienia”. Kredyt ten bowiem może na otrzymać tylko w przyobozowym sklepie (oczywiście należącym do pracodawcy), gdzie towary są o wiele droższe niż gdzie indziej. Nędźnie wynagradzani robotnicy nigdy nie są w stanie spłacić tego pierwszego długu, zwłaszcza gdy dojdą do niego późniejsze. I teraz, jeśli spróbują uciec, będą ścigani, a w razie ujęcia zatrudnieni przy naprawie dróg w tzw. „grupach kajdaniarzy”.

Poważnym źródłem dopływu robotników są sądy i policja. Przedsięwzięci biorcy żądają mianowicie od swoich niepiśmiennych robotników, aby ci dawali im czeki na pokrycie zaliczek i udzielonego kredytu. Czeki te mają stanowić dokument oszustwa (ponieważ wystawca nie ma konta bankowego, nie może wystawić przecieży czeków). Gdy robotnik chce odejść — wtedy plantator wszczyna sprawę sądową. Aparat tzw. sprawiedliwości amerykańskiej wydaje robotnika ponownie na łup sprytnego przedsiębiorcy.

Ustawy wielu stanów amerykańskich nakładają duże kary za tzw. włóczęgostwo. Oczywiście pod to pojęcie można podciągnąć każdego bezrobotnego, jednak to „prawo” wymierzone jest przede wszystkim przeciwko Murzynom. Sądy skazują ich za „włóczęgostwo” na pracę przymusową u prywatnych pracodawców.

Najpoważniejszym źródłem, obok Murzynów, dopływu bezplatnej siły roboczej są meksykańscy chłopcy i robotnicy, którzy nielegalnie przekraczają granicę. Przedsiębiorca rzekomo chroni go przed wydanem władzom. Ta „ochrona” polega właśnie na ołbrzymim wyzysku, na maksymalnym wykorzystaniu siły człowieka w zamian za nędzną strawę i stare łachmany.

większego „wynagrodzenia” niż 10 dolarów rocznie. Pracowaliśmy dzień w dzień od wschodu do zachodu słońca i stale byliśmy głodni... Chciałem posłać moje dzieci do szkoły, ale p. Cunningham (właściciel plantacji) powiedział: „One nie potrzebują żadnej przekletej nauki. Czarni i muly są stworzeni do roboty”. W 1921 r. uciekłem i udałem się do Atlantyd. Na żądanie Cunningham'a deportowano mnie z powrotem i tak długo trzymano „w brygadzie kajdaniarzy”, aż zgodziłem się znów pracować u niego. W 1939 r. Cunningham zbił mnie po głowie pistoletem, groził, że mnie zabije i wysłał mnie do więzienia, ponieważ jednego dnia nie pracowałem dość szybko”.

Jak wynika z tej wypowiedzi i wielu innych, które można jeszcze przytoczyć, plantatorzy amerykańscy wcale nie ustępują hitlerowskim sierazcom z obozów koncentracyjnych.

### Ludzie do których wolno strzelać

Podobnie jak utrzymywano naród niemiecki w nieświadomości co do okrucieństw popełnianych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, również i naród amerykański utrzymuje się w ignorancji co do masowości występowania i okrutnego charakteru systemu pracy przymusowej w St. Zjednoczonych.

Chociaż w niektórych wypadkach symuluje się nieświadomość, szczególnie w tych rejonach, gdzie pracę przymusową stosuje się najczęściej — jednak w większości wypadków nieświadomość ta jest prawdziwa. Do tego stanu rzeczy doprowadziła w dużym stopniu prasa, która nie publikuje dowodów w sprawie stosowania pracy przymusowej, a gdy wypadki takie przedostaną się na światło dzienne, przedstawia je jako wielką rzadkość. W rzeczywistości zaś, tylko ściganie przez prawo i publikowanie wypadków pracy przymusowej jest rzadkością, podczas gdy sama praca przymusowa stosuje się niezwykle często.

Podane niżej przykłady zostały zebrane w czasie badań przeprowadzonych w terenie, z aktów sądowych i z opublikowanych sprawozdań.

#### LUIZJANA

5 tysięcy bezrobotnych Murzynów, którzy otrzymali pracę przez U. S Government's Work Projects Administration, zostało następnie zmuszonych do pracy na prywatnych plantacjach trzciny cukrowej, pod strażą policji stanowej (doniesienia prasowe).

#### WARRENTON (STAN GEORGIA)

Gdy Murzyni z okręgu Warren, gdzie biali plantatorzy bawełny ofiarowali im 30 centów za zebranie pół cetnara baweł-



Typowe pomieszczenie koczujących robotników rolnych, zarówno czarnych, jak i białych. Czarne plamy — to muchy, które obsiadły ściany, posłanie i twarze dzieci.

ofiarowywanie im pomieszczeń mieszkalnych, których właścicielem jest korporacja, jak również wspólnego konta kredytowego w sklepie przedsiębiorstwa czy plantacji. W uderzającej liczbie wypadków dzisiejsi niewolnicy robotnicy, zatrudnieni w przemyśle terpentynowym, urodzili się w tych samych, przegabanych i przeczartych przez robactwo barakach, w których żyli przed nimi ich rodzice i niewolnicy — dziadkowie...”

O nędzy, panującej wśród najemnych robotników, najlepiej świadczy wypowiedzi ich samych. Kennedy przytoczył m. in. w memorandum słowa Wila Flomina:

„Przepracowałem w plantacji Sandycross dwadzieścia dwa lata. W ciągu tego czasu, ja i moja rodzina nie dostawaliśmy nigdy

ny (mniej niż 1 dolar dziennie), próbowałem udać się do sąsiedniego okręgu Glascock, gdzie ofiarowano im 75 centów za cetnar, drogi zostały zablokowane i Mu-

## Spójrz na to dziecko



Urodziło się w kraju, który propaganda handlarzy krwi i śmierci nazywa... „rajem amerykańskim”. Wykrzywiona z bólu, zapłakana twarzyczka dziecka jest wymownym tego „raju” symbolem: przyszło na świat w jaskiniowej norze, stanowiącej mieszkanie ludzi pracy w Stanach Zjednoczonych. Nie umie jeszcze mówić, a już doświadczyło okrutnych warunków amerykańskiego życia: zostawione na barłogu przez matkę - nędzarke, walczącą beznadziejnie o kęs chleba, zostało ciężko pokąsane i okaleczone przez szczyry...

rzynów zatrzymano salwami broni palnej.

Szeryf okręgu Warren, G. P. Hegaa, opowiedział potem: „Nasi plantatorzy po prostu postanowili położyć temu kres. Obyło się bez kłopotu, chociaż plantatorzy mieli przy sobie broń i strzelali w powietrze. Plantatorzy powiedzieli zbieraczom, że jest masa bawełny w okręgu Warren i że mają oni zostać w domu, i zbierać tę bawełnę. Zbieracze zdecydowali się pozostać (Associated Press).

Następnego dnia tłum uzbrojonych białych plantatorów wpadł do dzielnicy murzyńskiej w Warrenton, strzelając i krzycząc: „Chcemy, abyście zbierali bawełnę!”. Pewien czystobut pracujący u fryzjera, który ocalał się z wstąpieniem do grupy zbieraczy, został pobity. Dziewczota murzyńska zatrudniona u białych, uciekły od swych pracodawców i ukryły się w toaletach Murzynów. Dzieci szukały schronienia na cementarzu. Białe szofer, który przyjechał z okręgu Glascock, aby zwerbować zbieraczy, został przydzielony z miasta Murzynów w Warrenton zmuszono do pracy na polach pod strażą uzbrojonych policjantów.

#### GREENVILLE (STAN POLUDNIOWA KAROLINA)

Banda Ku Klux Klanowców, zamaskowanych i ubranych w białe szaty wpadła do obozu urządnego przez National Youth Administration dla młodzieży murzyńskiej. Członkowie klanu zapalili ogromny krzyż z napisem: „Czarni wasze miejsce na plantacjach bawełny!” (Doniesienia prasowe).

#### SANDERSVILLE (STAN GEORGIA)

Szef policji zarządził, ażeby wszyscy Murzyni powyżej 16 roku życia nosili oznaki z uwidocznionym nazwiskiem pracodawcy i godzinami pracy. W dodatku zarządził on, by wszyscy Murzyni w mieście zgłaszali się co środę do pracy na roli, bez względu na charakter ich stałego zatrudnienia. Opornym groziły kary więzienia (doniesienia prasowe).

#### OLGETHORPE (STAN GEORGIA)

Clevelanda Johnsona, niewolnika z plantacji Cunninghama (tego samego o którym wspomnieliśmy wyżej) bito po całym ciele pistoletem Kledy leżał na ziemi skręcając się z bólu, Cunningham zwołał wszystkich robotników, aby się na niego patrzyli. Wskazując na Johnsona, Cunningham powiedział: „To samo stanie się z każdym z was, przekleci Murzyni!”

Kledy Cunningham pobit innego robotnika, nazwiskiem Ben Hale, syn Hale'a, Elme przybiegł ojcowi z pomocą. Cunningham wyciągnął wtedy pistolet i postrzelił chłopca w nogę. Następnie kazał ojca i syna uwięzić, a potem wysłał do brygady kajdaniarzy” (chaingang).

O tych faktach, niestety, nie powie „Głos Ameryki”. A byłoby to przecież doskonałą ilustracją amerykańskiej cywilizacji, tej, którą imperialiści z Waszyngtonu chcą narzucić całemu światu.



Murzyn Izak Woodward, weteran wojenny, któremu policja wyłupiła oczy.

## Tvoja odpowiedź

zbirom dolara i dżumy fabrykantom głodu i śmierci mordercom kobiet i dzieci śmiertelnym wrogom Twoim i wszystkich narodów:

głos na listę FRONTU NARODOWEGO